

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź,

poniedziałek

28 czerwca

1948 r.

Rok IV

Nr 176

(1082)



## DROGI OFENSYWY kulturalnej w Polsce

wytycza I krajowa narada działaczy kulturalno-oświatowych, zorganizowana przez Spółdzielnię Wydawniczą „CZYTELNIK”

Pracownicy 1000 delegatów z terenu całej Polski wzięło wczoraj udział w krajowej naradzie działaczy kulturalno-oświatowych, zorganizowanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „CZYTELNIK”.

Na sali obecni byli wiceminister kultury i sztuki Sokorski oraz liczni literaci.

Ogromną salę wypełnili po brzegi delegaci kół „Czytelnika” oraz przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych. Znajdowali się wśród nich nauczyciele, kierownicy uniwersytetów ludowych, działacze oświatowi spośród rolników, leśników, kolejarzy, urzędników, pocztowców.

Obrazy zagaił, a następnie im przewodniczył członek Rady Państwa i wiceprezes komitetu upowszechnienia książki Henryk Kołodziejski.

Na zjazd przybył premier Józef Cyrankiewicz i w toku obrad wygłosił do zebranych krótkie przemówienie.

### Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza

Na odbywającej się w Warszawie pierwszej krajowej naradzie działaczy kulturalno-oświatowych przybył premier Cyrankiewicz. W toku obrad Premier RP wygłosił przemówienie do uczestników zjazdu, w którym pan premier powiedział:

Obywatele!

Chcę oświadczyć, że ta Wasza narada i materiały z tej narady, a więc zarówno referaty, jak i dyskusja będą jedną z podstaw dla rozważenia, zaplanowania i koordynacji po linii państwowej i po linii organizacji społecznych ofensywy kulturalnej na najbliższą przyszłość. Niewątpliwie zdajemy sobie wszyscy sprawę, że świadomość najszerszych mas jest spóźniona wieloletnim zacofaniem kulturalnym i analfabetyzmem i że ta świadomość nie na dąza za historycznymi przemianami, których czołowi działacze klasy robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej dokonali w Polsce.

Nie ulega wątpliwości, że decydującym zadaniem działaczy kulturalnych, na dalszą metę jest stworzenie takich warunków, aby świadomość najszerszych mas doszła nie tylko do zrozumienia przemian, ale aby je prześcignęła i by później na ród, jako wielka zbiorowość, kształtował dalej swe nowe życie.

Ofensywa na odcinku kultury oraz rewolucja na tym odcinku nie dokonana jest jeszcze w Polsce całkowicie. W interesie rozwoju polskiego narodu musi być ona dokonana. Możecie być przekonani, że tak, jak w pierwszym okresie odbudowy państwa, najważniejszym zadaniem rządu były zagadnienia odbudowy, zagadnienia gospodarcze, zagadnienia walki politycznej o fundamenty Polski Ludowej, później zagadnienie stabilizacji politycznej — tak teraz nadchodzi czas, że rząd z całą energią poświęci się wraz z całą ogromną armią działaczy kulturalnych przeprowadzeniu ofensywy na odcinku kulturalnym, by doprowadzić do zwycięstwa i przełamania tego wszystkiego, co nas w pochoździe naprzód hamuje.

Możecie liczyć na pełne poparcie i na pełne zrozumienie ze strony rządu polskiego. Zycze Wam, aby obrady Wasze wniosły jak najwięcej materiału do naszych decyzji, do naszego planowania i koordynacji; zycze Wam pomyślnych obrad.

Pierwszy referat „Przemiany kulturalne a czytelnictwo” wygłosił prezes „CZYTELNIKA” — Jerzy Borejsza.

### Przemówienie Prezesa „CZYTELNIKA” J. Borejszy

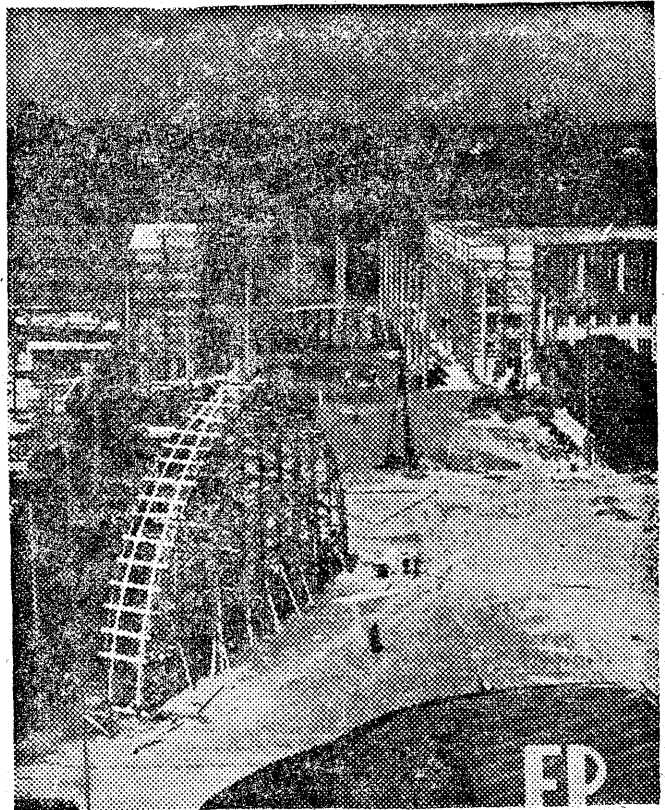
Prezes Borejsza podkreślił aktywną rolę pracownika kulturalnego, który obecnie nie może się już opierać na zachorowanie, ale na podstawkach naukowych. Działaniami kulturalnymi musi kierować nauka. Specjalizacja w pracy kulturalno-oświatowej jest koniecznością. Trzeba badać czytelnictwo i kierować nim.

Gdy literaci, pochodzący ze wsi, twierdzą, że wieś pragnie czytać, to literaci związani z miastem wyrażają zdanie, że wieś nie interesuje się książką. Tylko szczegółowe badania mogą stwierdzić, po czyjej stronie jest prawda i dać podstawę do działań kulturalnych i oświatowych na wsi. Rola organizacji społecznych staje się decydująca. Miła czas prowadzenia akcji kulturalnej i oświatowej przez odosobnione jednostki i przez filantropów.

Akcja organizacji kulturalnych i oświatowych nie może być nieskoordynowana, co zaoszczędzi wiele pie-

niędzy, wysiłków i umożliwi bardziej celowe dysponowanie posiadanymi środkami; pozwoli też wynagrodzić tych, którzy szczególnie poświęcają się akcji kulturalno-oświatowej w terenie.

(Dalszy ciąg na str. 2)



Przygotowania do Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu posuwają się szybko naprzód. Widok terenów z górnych pięter Hali Ludowej. Na pierwszym planie rusztowanie pod konstrukcję 108-metrowej igłicy. W głąb — główne wejście. Stan robót z przed 10 dni. Obecnie pawilon przemysłowy jest już na ukończeniu.

## Amerykańskie manewry na Morzu Śródziemnym

PARYŻ, 27. 6. (API). — W komentarzu, poświęconym amerykańskim próbom opanowania Morza Śródziemnego, radio sowieckie podkreśla, że amerykańskie eskadry w dalszym ciągu stoją w portach tureckich, a według oświadczeń ministerstwa marynarki USA, wielka eskadra amerykańska odbędzie manewry na Morzu Śródziemnym w tym roku latem.

Korzystając ze zmniejszenia floty włoskiej i francuskiej oraz z osłabienia pozycji Anglii w basenie Śródziemnomorskim, Amerykanie zmierzają pośpiesznie na swoją korzyść układ sił na Morzu Śródziemnym.

Ten plan ekspansji ujawniony został przez publicystę amerykańskiego Waltera Lippmana, rzecznika agresji Yankiesów. Nie ulega wątpliwości, że Amerykanie stwarzają bazy na Środkowym Wschodzie i w Afryce Północnej, jak również we wszystkich krajach Śródziemnomorskich.

### Zjednoczenie partii robotniczych w Czechosłowacji

PRAGA, 27. 6. (PAP). — Na zjeździe 2 tys. delegatów socjal-demokratów czechosłowackich zapadła w niedzielę jednomyślna uchwała w sprawie zjednoczenia partii socjal-demokratycznej z partią komunistyczną.

## Francja skapitulowała

— Problemtyczna „pomoc” z USA zadawała Paryż

PARYŻ, 27. 6. (PP). — Według informacji z kół dobrze poinformowanych, Francja i Stany Zjednoczone doszły do porozumienia w sprawie dwustronnego układu, dotyczącego tzw. „pomocy amerykańskiej”.

Projekt układu został w sobotę wieczorem złożony w komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, która ma rozpatrzyć go we wtorek.

W poniedziałek zbiera się pod przewodnictwem prezydenta Republiki Auriola Rada Ministrów, która omówi expose ministra Bidault o sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem francusko-amerykańskich rokowań w sprawie „pomocy marshallowskiej”.

OGŁOSZENIE TEKSTU UKŁADU NASTĄPI W PONIEDZIAŁEK JEDNOCZEŚNIE W WASHINGTONIE I STOLICACH INNYCH PAŃSTW ZAINTERESOWANYCH.

Półoficjalny dziennik „Le Monde” twierdzi, że Stany Zjednoczone zgodziły się jakoby na szereg ustępstw w kwestii walutowej. Mimo to układ budzi w dalszym ciągu poważne zastrzeżenia, przy czym dzienniki paryskie nie tają obaw, że ustępstwa Stanów Zjednoczonych są jedynie pozorne.

Dziennik „Ce Soir” podkreśla, że wbrew temu, co mówił minister Bidault, klauzula największego uprzywilejowania została w układzie zachowana. Oznacza to, że francuskie taryfy celne będą obniżone na korzyść Niemiec Zachodnich i Japonii, tj. b. państw nieprzyjacielskich.

### Walka policji z gangsterami w Chicago

NOWY JORK, 27. 6. (PAP). Cały dzień trwała tu oblawa 200 policjantów na 4 gangsterów, uzbrojonych w broń maszynową. Użyto psów policyjnych i samolotów obserwacyjnych, a z zapadnięciem ciemności posługiwano się reflektorami. Jednakże bandytów nie odnaleziono.

„Ce Soir” stwierdza, że w myśl układu Stany Zjednoczone będą mogły zmusić Francję do zdewaluowania franka. Dziennik zwraca się do Zgromadzenia Narodowego z apelem, by nie ratyfikowało układu o „pomocy marshallowskiej”.

### Albania — Jugosławia 0 : 0

W meczu piłkarskim o puchar Bałkanów, rozegranym w Zagrzebiu, Albania odniosła nieoczekiwany sukces, remisując z Jugosławią 0:0.

## Wrzesiński jest jednak najszybszy

— Wójcik nie oddał w Poznaniu złotej koszulki

Nasz  
specjalny wysłannik  
telefonuje :



WACŁAW WRZESIŃSKI



5 etap wyścigu Dookoła Polski ze Szczecina do Poznania wynosił 210 km. W Poznaniu pierwszy wpadł na metę Wrzesiński 5.46.10, 2) Vaverka (Czech) 5.46.12, 3) Keberle (Czech) 5.46.12, 4) Grzelak 5.46.14, 5) Wójcik 5.46.16, 6) Pietraszewski 5.53.36, 7) Stolarczyk 5.53.40, 8) Madi (Węgry) 5.53.50, 9) Wojcieszek 5.53.57, 10) Bukowski 5.56.27, 11) Nowoczek 5.57.47, 12) Rzeźnicki 5.59.30, 13) Kapiak 6.00.38, 14) Motyka 6.03.44, 15) Mich 6.03.55, 16) Łazarczyk 6.04.09, 17) Napierała 6.06.56, 18) Szalay (Węgry) 6.06.58, 19) Widervall (Szwecja) 6.06.01, 20) Persson II (Szwecja) 6.07.02, 21) Rydmark (Szwecja), 22) Starzyński, 23) Glinka, 24) Karlsson, 25) Paprocki, 26) Komorniczak, 27) Targoński, 28) Wyglenda, 29) Bański, 30) Sałyga.

Indywidualnie liderem jest Wójcik 29.11.52, za nim: Wrzesiński 29.13.44, Kapiak 29.27.57, Pietraszewski 29.33.34, Rydmark 29.43.12, Madi, Vaverka, Stolarczyk, Rzeźnicki, Widervall.

Drużynowo 5 etap wygrała Polska I — 17.22.00 (2 miejsce Polska II — 17.56.59, 3 — Polska — 18.18.40, Szwecja 18.21.05).

Ogólna punktacja po 5 etapach: Polska I — 87.42.29, Polska II — 89.11.02, Szwecja — 89.15.15, Polska III — 90.32.31.

Start do 5 etapu w wyścigu Dookoła Polski nastąpił w Szczecinie o godzinie 9 rano. Kolarze przejechali 38 km spacerkiem, udając się do Porzyc, na miejsce ostrego startu, który nastąpił o godz. 12. Zawodników żegnali dwaj kominiarze, składając równocześnie życzenia imlelinowe solenizantowi Władysławowi Motycy.

Na ulicach Porzyc pierwsze defekty mają Królikowski i Iwanowski. Ze Szczecina do Poznania wyruszyło 45 zawodników; dopuszczono poza konkursem Keberle (Czechosłowacja), który po przejechaniu 10 km odstaje, ale potem razem z Iwanowskim zaczyna dochodzić do czołówki.

Na 18 km Rzeźnicki musi zmienić gumę. W Lipniach na 28 km łapie gumę Widervall (Szwecja), kolega Karlson czeka na niego solidarnie. Na fatalnych wybojach ma wysiadkę Piegat, a po chwili Salamon.

Przejeżdżamy przez wyboje. Pech przesładuje również Trzcziński. Pawlak (Czech) łamie kierownicę, a Olszewski zmienia gumę. Po 6 km przejechanej szosy mieliśmy 11 wypadków. Szosa staje się nieco lepsza. Tempo się wzmacnia. Na 20 km zostaje Bański, reperując prze-

(Dalszy ciąg na stronie 2)



# Co piszą za granicą

## o Konferencji Warszawskiej

### W Anglii

LONDYN, 27.6. (PAP). — Większość dzienników brytyjskich charakteryzuje zawarte w oświadczeniu z konferencji warszawskiej propozycje w sprawie utworzenia tymczasowego demokratycznego rządu ogólnie - niemieckiego, kontroli czterech mocarstw nad ciężkim przemysłem Zagłębia Ruhry, zakończenia demilitaryzacji Niemiec, odszkodowań i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w myśl decyzji poprzedzających, jako „pięć żądań”.

Oto tytuły, pod jakimi prasa brytyjska podała te wiadomości: „News Chronicle” — „Wschód żąda traktatu pokojowego z Niemcami”, „Daily Express” — „Rosja domaga się czterostronnego traktatu o miac”, „Daily Telegraph” — „Rosja domaga się czterostronnego traktatu w sprawie Niemiec”.

### We Francji

PARYŻ, 27.6. (API). — Pierre Courtade w „Humanite” pisze: „Podczas gdy prasa amerykańska wykorzystuje swe szpalty dla szerzenia hysterii wojennej, w Warszawie ministrowie spraw zagranicznych demokracji ludowych i ZSRR określili warunki trwałego pokoju. Powinny to ocenić wszystkie narody”.

„Franc Tirour”, „Liberation” i „Combat” podkreślają konieczność i możliwość rozpoczęcia czterostronnych rokowań.

„Francja — pisze „Liberation” — nie uzyskała na konferencji londyńskiej gwarancji, których potrzebuje, aby się czuła ona bezpiecznie. Debaty w Zgromadzeniu Narodowym dały nieodpartą dowód, że kraj żąda zmiany metod polityki zagranicznej”.

### W Niemczech

BERLIN, 27.6. (API). — Organ niemieckiej partii jednolitej socjalistycznej „Neues Deutschland” w artykule zatytułowanym „Pragniemy pokoju” stwierdza: „W deklaracji, ogłoszonej w Warszawie, w sposób jasny i niedwuznaczny demaskuje się bezprawny charakter uchwał londyńskich. W Londynie ułkuto nieszczerzy plan poza plecami własnych sojuszników — plan, który oznacza likwidację rady ministrów spraw zagranicznych oraz mechanizm kontroli sojuszniczej w Niemczech”.

W dalszym ciągu artykułu „Neues Deutschland” podkreśla, że głos konferencji warszawskiej — to głośnie zabezpieczenia się przed nową agresją niemiecką, zaś głos z Londynu, to pragnienie przekształcenia Niemiec Zachodnich w nową bazę zbrojeniową i strategiczną.

Bezpартyjny „Berliner Zeitung” podkreśla, iż w planach imperializmu amerykańskiego Europa stano-

wi nie podmiot, lecz przedmiot polityki, podczas gdy w Warszawie usłyszano po raz pierwszy od dłuższego czasu prawdziwy, niesfalszowany głos Europy. Konferencja warszawska broniła sprawy Europy i pokoju.

### W Związku Radzieckim

Oświadczenie ministrów spr. zagr. 8 państw europejskich, jest głosem nie tylko krajów, których przedstawiciele zjechali się w Warszawie, lecz również głosem tych wszystkich, co nie słowami, lecz czynami walczą o demokrację i bezpieczeństwo narodów, pisze „Izwestia”.

Oświadczenie warszawskie wskazuje wszystkim narodom drogę, dzięki której można uniknąć wznowienia agresji niemieckiej w Europie.

W Londynie odbyła się separatystyczna konferencja, zwołana z pogwałceniem zasady współpracy międzynarodowej i służącej wąskim, egoistycznym interesom kół monopoli-

listów amerykańskich i brytyjskich.

W Warszawie rozległ się potężny głos 8 państw europejskich w obronie współpracy międzynarodowej w interesie krajów wielkich i małych, w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów. 5 punktów wskazanych w tym oświadczeniu zawiera problemy, wymagające pilnego załatwienia. Jest to program wszystkich narodów europejskich, miłujących pokój”.

### W Czechosłowacji

PRAGA, 27.6. (API). — „Rude Pravo” pisze: „Dzieło dokonane przez uczestników konferencji warszawskiej zostanie zapisane trwałymi zgłoskami w historii. Każde słowo deklaracji ma wybitne konkretne znaczenie, wyrażające żywotne interesy narodów. Z Londynu dochodził nas głos dyktatu amerykańskiego. Z Warszawy usłyszeliśmy odpowiedź przedstawicieli 300 milionów ludzi

państw demokratycznych. Deklaracja warszawska jest dokumentem pokoju, bezpieczeństwa i demokracji”.

### W Jugosławii

BELGRAD, 27.6. (API). — W pierwszym komentarzu opublikowanym w Jugosławii na temat konferencji warszawskiej dziennik „Glas” pisze, że przedstawiciele nowych demokracji ukazał jedyną drogę, która doprowadzi do rozwiązania problemu niemieckiego i wszystkich problemów pokojowych.

Decyzje londyńskie i deklaracja warszawska — pisze autor komentarza — raz jeszcze rzuciły światło na sprzeczne dążenia polityki światowej, gdyż decyzje londyńskie dążą do rozbicia Niemiec i stworzenia ogniska niepokoju w Europie, podczas gdy ZSRR i demokracje ludowe proponują środki zagwarantowania pokoju i dopomożenia narodowi niemieckiemu w odzyskaniu godnego dla niego miejsca w rodzinie narodów demokratycznych, miłujących wolność”.

### Nożycami przez prasę

## Karta ONZ

Minęło trzy lata od momentu podpisania w San Francisco Karty Narodów Zjednoczonych. Z tej okazji „Głos Ludu” poświęca dłuższy artykuł roli i znaczeniu ONZ. Dzień ten przypomina, że

„Celem ONZ miało być stworzenie warunków dla ostatecznej likwidacji faszyzmu i reakcji. Na drodze do tego celu spotkać się mieli w ONZ przedstawiciele państw o odmiennej strukturze społecznej, rozumiejących jednak że potrzebę współdziałania. Takie były założenia Karty Narodów Zjednoczonych, takie idee przyświecały jej twórcom.”

Wiemy, że w praktyce było inaczej. Nie wszystkie mocarstwa postępowały według zasad Karty ONZ.

„Stany Zjednoczone i posłuszni im politycy wielu państw systematycznie łamali powzięte zobowiązania, starając się sprowadzić ONZ na drogę działania, które było zaprzeczeniem postanowień Karty. Starali się uczynić z ONZ narzędzie gry imperialistycznej i walki jednych przeciw drugim. Starali się przekształcić ją w organ, który ułatwiłby ustanowienie hegemonii jednego mocarstwa nad resztą świata. Polityka taka była całkowitym wykosławieniem i odwróceniem „do góry nogami” zadań, do jakich powołana została organizacja Narodów Zjednoczonych.”

W wielu doniosłych sprawach omijano ONZ, podejmowano decyzje poza nią i wbrew niej, dając przykład całkowitego jej lekceważenia. Sabotowano przyjęte przez ONZ postępowe decyzje, jak np. w sprawie rozbrojenia, kontroli nad energią atomową, sprawie Hiszpanii, Indonezji, czy Palestyny. Uśmiałono podważyć zasadę jedności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.”

„Głos Ludu”, reasumując swe rozważania, nawołuje do oświadczenia Konferencji Warszawskiej 3 ministrów i wskazuje, iż jest ono dowodem, że „sily pokojowe i demokratyczne ze Zw. Radzieckim na czele pragną przywrócić ONZ tę rolę, jaka wyznaczona jej została w Karcie Narodów Zjednoczonych.”

## Drogi ofensywy kulturalnej w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

### Wypowiedzi dr. T. Posierbińskiego

#### dyr. departamentu w Min. Oświaty

Następnie dyrektor departamentu kultury i oświaty dorosłych w Ministerstwie Oświaty dr Tadeusz Posierbiński w wygłoszonym referacie stwierdził, że w Polsce odrodzonej akcja oświatowa, a w jej ramach zagadnienie czytelnictwa, wchodzi w zakres całokształtu polityki oświatowej państwa. W tej dziedzinie wkraczamy już w okres planowania i koordynacji pracy po szczególnych instytucjach społecznych i kulturalno-oświatowych. Pierwsze tego wyniki będą już widoczne w ciągu roku najbliższego.

Każda organizacja i instytucja, uczestnicząc w wielkim dziele budowy demokracji ludowej, ma możliwość realizowania zadań kulturalno-oświatowych na swym odcinku działania i zachowaniem zasady współdziałania i odpowiedzialności za wykonanie podjętych w ramach państwowego planu zadań.

### Referat H. Puczyńskiej-Wentlandtowej

Trzeci z kolei referat wygłosiła wizytator Hanna Puczyńska-Wentlandtowa. Na upowszechnienie i podniesienie poziomu czytelnictwa wpłynęły przede wszystkim likwidacja analfabetyzmu, rozwój sieci szkół i powszechne przysposobienie czytelnictwa. Konieczne jest planowanie akcji wydawniczej, tak, by powiązać drogi twórczości literackiej z potrzebami jak najszerzych mas, nawet półanalfabetytów.

Planowa akcja pogiębienia czytelnictwa musi wydać rezultaty. Prowadzić ją winny dobrze wyszkolone kadry bibliotekarzy i organizatorów czytelnictwa. Wszyscy pracownicy upowszechniający czytelnictwo winni być odpowiednio wynagrodzeni i mieć możliwość dokształcania się.

### Organizacja czytelnictwa w ujęciu dyr. St. Tazbira

Czwarty referat, poświęcony zagadnieniu organizacyjnemu upowszechnienia czytelnictwa, wygłosił dyr. Stanisław Tazbir.

Za najważniejsze zagadnienie uważa prelegent program i organizację studiów nad czytelnictwem, następnie zaś sprawę propagandy czytelnictwa i książki.

Książka winna być tania. Musi być opracowany również odpowiedni program wydawniczy. Trzeba usprawnić organizację kół czytelnictwa, obiegu książki oraz poradnictwa dla czytelników.

W ścisłym związku z tymi zagadnieniami pozostaje osoba działacza oświatowego, który musi znajdować się na odpowiednio wysokim poziomie wyrobienia społecznego.

### DYSKUSJA

Po każdym z referatów otwiera się na nowo dyskusja. Wśród mów-

ców spotykamy zarówno działaczy oświatowych z dalekiej prowincji, jak i nauczycieli, urzędników, posłów oraz przedstawicieli świata naukowego.

W imieniu ZMP przemawiał wiceprezes dyrektor Stanisław Kwiatkowski, w imieniu świata naukowego rektor Uniwersytetu Poznańskiego J. M. prof. Blachowski. Poza tym zabierali głos liczni delegaci „Czytelnika”.

Pracownicy dzieł obrad pierwszego sejmiku kulturalno-oświatowego w Polsce zakończył wieczór artystyczny, podczas którego występował chór „Arion” oraz zespoły żywego słowa inspektoratów kół oświatowych „Czytelnika” z Katowic i Warszawy.

## Grzelak dał znać o sobie

### w Poznaniu

#### — Szwedzi na dalekich miejscach

(Dokończenie ze str. 1)

rzutkę, Moczułki i Persson II padają ofiarą fatalnej szosy, która jest pełna dziur. W Myślborzu zmienia gumę Starzyński. Jest to już 15 defekt, a po przejechaniu toru kolejowego Napierała zderzył się z Iwanowskim, musiał zmienić gumę i odstąpił od czołówki, w której jechało 22 zawodników.

Ciągle kocię ibly. Salyga doznał poważnej kontuzji, ma rozbity głowę i rękę, ale po opatrunku jedzie dalej. Zawodnicy rozciągają się. Gumy pękają jedna po drugiej, dziesiątkując połowę kolarzy. Zostaje w tyle Węgier Szalay. Nareszcie, po 40 km beznadziejnej szosy zawodnicy wpadają na autostradę. W czołówce jest już tylko 6 zawodników: Kapiak, Wrzesiński, Pietraszewski, Wójcik, Keberle, Grzelak. Niestety przyjemność jazdy autostradą szybko się kończy. Kolarze znowu wpadają w wyboje. Do czołówki jadącej ścieżką leśną dochodzi Stolarczyk i Vaverka.

W czołówce jest już 8 zawodni-

ków; reszta daleko w tyle. W Gorzowie zorganizowany został punkt odżywcy.

Na punkcie odżywczym kolarze zaopatrują się w paczki żywnościowe i pędzą dalej. W drugiej grupie za czołówką o 6 minut w tyle jadą Wojcieszek, Łazarczyk, Bukowski, Mich, Madi, Szalay, Komorniczak, Rzeźnicki. Do Poznania 126 km, a czołówka pędzi całą parą, zwłaszcza, że szosa jest dobra i sprzyja wiatr w plecy. Na 97 km za Szczecinem Kapiak rozstaje się z czołówką, zmieniając gumę. Na czele jadzie więc 7 zawodników. Tempo jest rzeczywiste szybkie, bo w 3 godziny przejechano 105 km. Stolarczykowi spada łańcuch. 200 mtr. dzieli go od czołówki.

Rozpoczyna się pościg, ale do Stolarczyka na 118 km dołącza się Pietraszewski, który musi zmienić gumę. W czołówce jest już tylko 5 zawodników. Dochodzi Stolarczyk a po 9 kilometrowym dopędzeniu czołówki Pietraszewski dogania swoich kolegów.

Tymczasem druga grupa zaczyna nieco zmniejszać różnicę. Dzieli ją czas 3, 5 minuty. Z drugą grupą jedzie Motyka razem z Łazarczykiem. W 4 godzinie przejechano 143 km. Zanoszą się na to, że czas na tym etapie będzie rzeczywiste bardzo dobry. Na 150 km doskonale jadącemu Stolarczykowi pękła gumy, a w momencie później po raz drugi Pietraszewskiemu.

W Płonkach wszyscy zawodnicy, jadący w czołówce, solidarnie zsiadają z rowerów na punkcie odżywczym, biorąc paczki z jedzeniem. Tym razem zmiana gumy idzie Pietraszewskiemu trudniej. Jest wyraźnie zdenerwowany, co wpływa na stratę czasu. Odległość od czołówki zwiększa się coraz bardziej. Dochodzi go Madi. W trzeciej grupie jadą Kapiak, Rzeźnicki, Bukowski, Wojcieszek.

Do Poznania pozostaje jeszcze 86 km. Czołówka oddala się coraz bardziej, a Pietraszewski nie rezygnując z walki, zwiększa również tempo. Notujemy czas na 5 godzin 182 km; średnio na godzinę — 38 km.

Na przedmieściach Poznania zaczynają się gromadzić tłumy. Porządek jest idealny. Trasa prowadzi przez główne ulice do mety na stadionie ZZK, na którym kolarze mają zrobić 3/4 okrążenia toru. Po zakończeniu walki na ostatnich metrach zwycięża Wrzesiński, a tuż za nim Czech Vaverka, ciągnąc za sobą Keberle, 4 miejsce zajmuje zeszlaczony mistrz wyścigu Dookola Polski — Grzelak, który jechał bez defektu i w tym etapie wykazał doskonałą formę. Jest on rewelacją 5 etapu. Za Grzelakiem wpada Wójcik, wityany owacyjnie przez publiczność. Po chwili Pietraszewski z okrzykiem — miałem 3 gumy. Za nim Stolarczyk, wreszcie Madi. W odstępnie kilku minut — następni zawodnicy. Czekamy długo na Kapiaka. Okazuje się, że na ulicach Poznania nastąpiła przykra kraksa Kapiaka, Rzeźnickiego i Bukowskiego, którzy upadli doznając kontuzji. Dzięki ambicji potrafili jednak ukończyć ten etap. Nadjeżdża jedyny kolarz z Poznania — Komorniczak, któremu przed trybuną spada łańcuch. Komorniczak biegnie więc obok roweru, ale potyka się i pada. Mija go Paprocki.

Trzeba mieć pecha, żeby w swoim mieście tak fatalnie zakończyć etap.

Ja. Nie.

(jb)

**2 (1)**

**Kupon premiowy „Dziennika Łódzkiego”**

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....

(7 kolejnych kuponów prosimy przysłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska Nr 96 — Na kopercie zaznaczyć: „Kupony książkowe”).

**Praszką**

**Rozmowa z optymistą**

W związku z klęską, jaką ponieśli nasi piłkarze w Kopenhadze.

Przed meczem mówił — Tak, tak, mój panie. Wygramy łatwo, „polknijemy” Danię. Po meczu mówił: — Cóż, zmieniam zdanie, ta Dania dla nas — niestrawne danie.

(c)

## Wystarczy obiektywizm

### Min. Grossfeld o stosunkach gospodarczych polsko-radzieckich na zjeździe TPPR w Łodzi

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie delegatów łódzkich kół TPPR, na którym dokonano wyboru Zarządu Grodzkiego. Zebranie zgromadziło w sali posiedzeń MRN, przedstawicieli 250 kół TPPR. Obrady zajął prezes zarządu woj. TPPR prof. dr. Nowacki. Na przewodniczącego powołano prezesa MRN Andrzejkę.

W imieniu władz miejskich powitał zgromadzonych wiceprez. Duniak, po czym przemawiał w imieniu: OKZZ — Władawski, komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych — mgr. Świątkowski, organizacji młodzieżowych — Halina Zarska.

Delegat zarządu głównego, wice-min. Przemysłu i Handlu Grossfeld wręczył dyplom uznania za wybitne zasługi na polu krzewienia idei przyjaźni polsko - radzieckiej prezesowi S. N. Bzowskiemu, mgr. Klil-

maszewskiemu, pchor. Rozwenowski i p. Hältrechtowej.

W referacie ideologicznym, min. Grossfeld zwrócił uwagę na to, że mimo stałego wzrostu szeregów TPPR, T-wo pracuje w trudnych warunkach. Całe wieki bowiem składały się na to, by między narodem polskim a Rosją wykopać przepaść.

— Obóz ludzi nierozumiejących konieczności ścisłej współpracy i przyjaźni Polski ze Zw. Radzieckim nie jest w Polsce liczny — mówił dalej minister — dla dalszego jednolitego pomyślnego rozwoju kraju, musimy tych wszystkich ludzi zdobyć dla naszej ideologii. Niepotrzebna nam jest sztuczna propaganda. Przyjaźń polsko - radziecka opiera się nie tylko na sentymencie, lecz na zrozumieniu konkretnych korzyści z tej przyjaźni płynących.

Jako podsekretarz stanu, handlu zagranicznego i wielokrotny przewodniczący delegacji polskich na konferencjach handlowo - gospodarczych w Moskwie — mówił dalej min. Grossfeld — muszę wyjaśnić, że układy gospodarcze Polski ze Zw. Radzieckim odbywają się zawsze w atmosferze pełnego zrozumienia i najżywniejszych potrzeb obu stron. Rozmawiamy jak równy z równym.

Obszerne przemówienie ministra przyjęto burzą oklasków, po czym przystąpiono do sprawozdań z działalności oddziału grodzkiego TPPR. Powołane nowe władze organizacyjne i wybrano 63 delegatów na Krajowy Zjazd TPPR, który odbędzie się jesienią br. w Warszawie.

# Potrzebny, czy zbyt liczny

## Lombard w Łodzi

Przed kilku tygodniami powstał w Warszawie pierwszy w Polsce po wojnie lombard. W ślady stolicy wkraczają już obecnie inne większe miasta w kraju. Poważnie mówią się o potrzebie lombardów w Poznaniu i w Katowicach a nawet w Toruniu i Bydgoszczy. Łódź jest bodaj jedynym większym miastem w Polsce, gdzie dotąd nie się nie robi w tym kierunku. Spotykamy się nawet z twierdzeniem, że w obecnych warunkach lombard jest w ogóle niepotrzebny.

### "ZŁOTY INTERES" PRZY UL. POŁUDNIOWEJ

Pierwszy lombard w Łodzi powstał kilkadziesiąt lat temu przy ul. Południowej. Było to przedsiębiorstwo prywatne, które wówczas nazywano powszechnie „złotym interesem”. Był to interes „złoty” nie tyle dlatego, że najchętniej pożyczal pieniądze pod zastaw biżuterii, lecz raczej z tego względu, że dawał kolosalne dochody.

Właściciel tego lombardu, niejaki Wolkowicz, nie odznaczał się „litościwym sercem” w stosunku do swych klientów. Za pożyczone pieniądze kazał sobie płacić olbrzymie odsetki. A jeśli dłużnik nie był w stanie wykupić na czas zastawiony przedmiot, z reguły nie zgadzał się na prolongatę terminu spłaty pożyczki, lecz zastaw sprzedawał, pobierając przy tym wysokie kwoty z tytułu „kosztów” manipulacyjnych, związanych z licytacją przedmiotu.

Łodzianie w razie konieczności nagłego zdobycia gotówki, chcąc nie chcąc musieli korzystać z usług „złotego interesu” p. Wolkowicza, imię bowiem w Łodzi przedsiębiorstwa zastawniczo-pożyczkowego nie było.

Istniejące wówczas w Łodzi instytucje społeczne starały się walczyć z wyzyskiem Wolkowicza, wobec braku jednak odpowiednich przepisów prawnych były one bezsilne. Nosiły się nawet z zamiarem otwarcia w Łodzi lombardu społecznego. Opracowały już nawet statuty takiego lombardu.

Te projekty założenia w Łodzi lombardu społecznego nie doczekały się realizacji. Towarzystwa Dobroczyńności bowiem nie miały na to dostatecznych funduszy.

W 1891 r. założyło w Łodzi lombard Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe. Nie była to wprawdzie instytucja społeczno-charytatywna, jednakże opierała się na rzetelnej kalkulacji i pobierała odsetki umiarkowane. Nic dziwnego, że w krótkim czasie zdobyła sobie zaufanie łodzian.

Przez pewien czas lombard ten miał w Łodzi 2 oddziały (przy ul. Zachodniej 31 i Piotrkowskiej 69 a później przy rogu Moniuszki i Sienkiewicza). Z czasem jednak nabył na własność posesję przy ul. Zachodniej 31, przystosował ją do swych potrzeb i wówczas zlikwidował oddział przy ul. Sienkiewicza.

### ZASTAWY WYWIEZLI NIEMCY

Przy ul. Zachodniej 31 lombard przetrwał do wybuchu wojny 1939 roku. W dniu wkroczenia do Łodzi Niemców suma pożyczek wydanych przez lombard wynosiła ponad 1 milion zł. Skarbiec lombardu przepelniony był biżuterią, futrami i innymi przedmiotami, stanowiącymi zastawy. Okupanci skarbiec zaplombowali, a nagromadzone w nim kosztowności rozgrabili.

### POTRZEBNY, CZY NIE.

Lombard Warszawskiego Akc. Towarzystwa Pożyczkowego, jakkolwiek nie był instytucją społeczną, zostawił po sobie w Łodzi wspomnienie placówki pożyczkowej, przycho-

dzącej miejscowej ludności z doraźną pomocą. Wśród jego klientów przeważały ludzie średnio zamożni, urzędnicy, drobni kupcy, robotnicy. Lombard ratował ich w wypadkach nagłej potrzeby pieniędzy: w razie choroby w rodzinie, konieczność wyjazdu itp.

Znaczna część klientów lombardowych obecnie odpała, gdyż organizujące się przy zakładach pracy i Zw. Zawodowych różnego rodzaju kasy samopomocy mają za cel przyjąć z pomocą swym członkom w nagłej potrzebie.

Nie przesądza to jednak faktu, iż lombard obecnie jest niepotrzebny. „Kasy przetrzności” wszelkiego rodzaju nie obejmują przezeń wszyst-

kich mieszkańców miasta. Poza tym z usług lombardu korzystają często ludzie przejezdni, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej.

Do sklepów z biżuterią i zakładów zegarmistrzowskich w Łodzi zgłaszają się często tego rodzaju klienci. Sprzedają oni obrączki, pierścienie, zegarki, gdyż w drodze zabrakło im pieniędzy. Gdyby istniał lombard, zaciągnęliby pożyczkę i po powrocie do domu wykupiliby zastaw. A tak tracą go za bezcen na zawsze.

Lombardy istnieją na całym świecie: zarówno w Ameryce, w Anglii, jak i w Zw. Radzieckim. Byłoby może pożądanym, aby władze miejskie zajęły się sprawą uruchomienia w Łodzi lombardu, opartego na zdrowej kalkulacji, a nie na wyzysku obywateli.

J. Gozdawa.

## Uwzględnienie postulatów rzemiosła

### Odwołania w sprawie komornego będą rozpatrywane indywidualnie

Przed kilku tygodniami Kolegium Zarządu Miejskiego m. Łodzi zmieniło stawki komornicze za lokale użytkowe w domach, administrowanych przez Zarząd Nieruchomości. Lokale użytkowe to przeważnie drobne sklepy i zakłady rzemieślnicze.

Zmiana — jak wiadomo — polegała na wprowadzeniu podziału miasta tylko na dwie strefy, ustanowieniu nowych stawek czynszu podstawowego oraz podwyższeniu w dwójnasób mnożników przy obliczaniu wysokości komornego.

W rezultacie nastąpiła podwyżka komornego, którą rzemieślnicy i drobni przedsiębiorcy odczuli dotkliwie.

Ilustracją tego mogą być przykłady cytowane w memoriale Izby Rzemieślniczej, złożonym w tej sprawie prezydentowi miasta. Np. zakład fryzjerski przy ulicy Piotrkowskiej (pierwsza strefa), który płacił do tej pory czynsz w wysokości 12.600 zł, teraz musi wydać na ten cel 35.000 zł, tj. trzykrotnie więcej, zakład ślusarski z ul. Sienkiewicza (druga strefa), płaćcy poprzednio 7.125 zł, teraz ma płać 11.400 zł, a zakład krawiecki z ul. Żelazowskiego (dawnej trzecia strefa), który przed tym płacił 1.440 zł, zapłaci teraz 2.880 zł, czyli dwukrotnie więcej.

Odbija się to szczególnie na

tych warsztatach rzemieślniczych, które mają ustalone ceny (np. fryzjerzy) przy poprzedniej wysokości komornego.

Przedsiębiorstwa rzemieślnicze, na których wyróby ceny nie są ustalane przez komisje cennikowe, są pozornie w lepszej sytuacji, gdyż mogą — jak dotychczas — w kalkulowywać podwyżkę komornego w cenę towaru. Zwyczajna cen jednak na wyroby rzemieślnicze nie jest pożądana. Przeciwnie, dążymy do stabilizacji cen.

Cytowane bołaczki rzemiosła omówione zostały na konferencji

delegacji Izby Rzemieślniczej z prezydentem miasta E. Stawińskim. Stanowisko swoje prezydent Stawiński wyraził jak następuje:

Generalnie nie da się rozstrzygnąć poruszonych kwestii, będą natomiast rozpatrywane indywidualnie odwołania wszystkich przedsiębiorstw, którym nowy wymiar czynszu podwyższa komorne o przeszło 100 proc. sumy dotychczas płaconej.

Podania w tych wypadkach należy kierować do sekretariatu Dyrekcji Zarządu Nieruchomości w Łodzi, ul. Piotrkowska 100.

jk

## W Brusie pod Łodzią kształcą się młodzież wiejska z całej Polski

Niewielki, drewniany dworek obrosły winem, olbrzymie boisko, a na nim wspaniały wielki namiot. Z namiotu rozlega się melodia jakiejś piosenki ludowej. Zaglądam do wnętrza — piosenka milknie. — Skąd się pan tu znalazł, czy widział się pan z „chrzestną” — woła ją zaskoczona dziewczęta. — Za chwilę staję przed obliczem „chrzestnej”, tak bowiem nazywają wychowawice Teatralnego Uniwersytetu Ludowego w Brusie, kierow-

niczka p. Zofię Solarzową.

— Przed wojną — opowiada p. Solarzowa — mieliśmy w Polsce tylko jeden Uniwersytet Ludowy. Dziś mamy 69. Kształcą się tam i wychowują młodzież wiejską w różnych kierunkach. Uniwersytet w Brusie jest jedynym w Polsce uniwersytem teatralnym. Dotychczas szkoliliśmy młodzież na 5-miesięcznych kursach. W roku ub. rozszerzyliśmy zakres nauki do 9 miesięcy. Słuchacze, poza nauką śpiewów i tańców, słuchają wykładów z zakresu literatury, historii, kultury, nauki o Polsce współczesnej, psychologii, pedagogiki i innych przedmiotów ogólnokształcących.

Po miłej pogawędce, żegnam kierowniczkę i jej pupilów. Będą z nich w przyszłości przodownicy kulturalni wsi polskiej.

(jb)

Pamiętaj, że OGŁOSZENIE w „DZIENNIKU ŁÓDZKIM” daje rękojmię pozyskania DOBREGO KLIENTA!

## Po prostu Łódzkie „kwiatki”

Jeden z naszych „przejazdnych” czytelników (poznaniak) pisze: „Co wpada w oczy podróżnemu, który po raz pierwszy przyjeżdża do Łodzi?”

1) Brak reklam nad wystawami, sklepy ogołocone z szyldów, o zamkniętych fasadach domowych — robią fatalne wrażenie. Estetyczny napis, uwzględniający nazwę sklepu i nazwisko właściciela, utrwała się w pamięci klienta.

2) Nieopisany chaos na wystawach sklepów. Przeróżne rzeczy napakowane jedne na drugie, dezorientują oglądającego. Tu trzeba dodać że odkurzanie wystaw odbywa się chyba najwyżej raz na rok.

3) Nieprawdopodobna arogancja obsługi (z małymi wyjątkami).

4) Zaśmiecenie biletami, pestkami itp. wozów tramwajowych, przystanków, wreszcie ulic.

5) Polewanie ulic w upalne dni węzłem, wadrem, a nawet konewką — zamiast specjalnym beczkozwozami z wodą, które kursują u nas od 50 lat.

6) Brak kwiatów na balkonach, brzydkie i zaniedbane kamienice. Czyżby łodzianie nie lubili kwiatów?

7) Brak dyscypliny wśród przechodniów, nieprzestrzeganie przepisów milicyjnych.

8) Wyjątkowo duża ilość pijaków.

Oto jakie zarzuty stawia naszemu miastu gość z Poznania, na pewno nie z chęci dokuzenia, lecz by wprowadzić nas „na drogę cnoty”. Nie na wszystko można się zgodzić bez zastrzeżeń. Nie wiem wprawdzie jak jest w Poznaniu, ale np. Warszawa ma tylko jeden beczkozów do polewania ulic.

Jeśli nie ma ich w naszym mieście, to na pewno nie dlatego, że nikt przed szanownym poznaniakiem nie wpadł na ten pomysł, a z braku funduszy. Po prostu mamy inne, pilniejsze potrzeby.

Natomiast pozostałe „kwiatki”, które niestety tworzą pokazny (i o specyficznej woni) „bukcecik”, zbyłoby się pieni na łódzkim gruncie.

Czyżby pieczołowita hodowla włącznie tego rodzaju kwiatków miała być ambicją łodzian?

Ed.

## Szukamy świadków zbrodni

Prokurator Sądu Okręgowego w Siedlcach prowadzi dochodzenie w sprawie (wydanego z angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec) przestępcy wojennego, Johanna Zeitle, wachmistrza policji niemieckiej „Schutzpolizei” w Brześciu Litewskim, oskarżonego o masowe zabójstwa osób narodowości żydowskiej, internowanej w obozie.

Wszyscy, którzy posiadają wiadomości o przestępczej działalności wyżej wymienionego, proszeni są o zgłoszenie się osobiście lub nadesłanie informacji w tej sprawie do Prokuratora Sądu Okręgowego w Siedlcach.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

## PROFESOR WILCZUR (91)

POWIEŚĆ

Chłop klasnął w ręce.

— Boże mój! Profesora Wilczura pokasał pies!

Profesora Wilczura, tego znachora?

— Tak, tak.

— Tego, co żyje u Prokopa Mielnika?

— Tego samego.

— A Boże ty mój! Takiego człowieka. To pani chyba będzie tą doktorką, co z nim razem leczy?

— Tak jest.

— Ot, nieszczęście. Dużo tu teraz wściekłych psów. Ot, nieszczęście! Jakże ja panią puszcze w tę drogę. Toż pani się utopi, jak nic. Ja sam przechodziłem nieraz, ale jak byłem młody. Wtedy przejścia znałem. Bo co roku inne. Sama pani rozumie, woda podmywa... Dziś bym się nie odważył.

Zamyślił się, kręcąc swoją brodą, wreszcie krzyknął w głąb chaty:

— Anuska! Biegaj zaraz po Suszkiewicza Antoniego. Tylko żywo! Żywo, bo ciemnieje.

Z sieni wybiegła kilkunastoletnia dziewczynka, sprawnie przelazła przez płot i znikła w krzakach bzów. Czekali dobrze piętnaście minut, zanim wróciła tą drogą. Od strony ulicy nadszedł oczekiwany Antoni Suszkiewicz.

Był to kilkunastoletni wyrostek, o białej jak len czuprynie, dość chuderlawy i wyglądający na gapia. Zdjął czapkę przed przybyłą panią, wymamro-

tał: „Niech będzie pochwalony” i uśmiechnął się do swoich bosych stóp. Pomimo dnia świątecznego miał na sobie tylko rozchełstana, zgrzebna koszulę i parcianki.

Sołtys przyłożył mu rękę na ramieniu:

— Słuchaj Antoni. A przejście przez torfowiska znasz?

— Co nie mam znać.

— Do Kowalewa przejdziesz?

— A co nie mam przejść?

— A tą panią przeprowadzisz?

— A co nie mam przeprowadzić?

— A do nocy przejdziesz?

— A co nie mamy przejść?

Sołtys sapnął z zadowoleniem i zwracając się do Łucji powiedział:

— Ten Antoni to największy łazęga w całej wsi.

Uczyć mu się nie chce, robić mu się nie chce, tylko wciąż po tych bagnach kaposzy się za kaczymi jajami, taki już on jest. Ale za to nikt lepiej od niego chodzi na mokradła nie zna. Niebezpieczna to wyprawa, ale już, jak z kim ma pani iść, to tylko z nim. Tylko niech pani zaczeka. Zaraz coś przyniosę.

Podszedł pod stodołę i po chwili powrócił z długim leszczynowym kijem.

— On to i bez kija da sobie rady — wyjaśnił. — Ale pani, to lepiej, żeby wzięła. W razie, jak pani będzie się zapadać, to kij trzeba na płask położyć, to zawsze człowiek dłużej się utrzyma na powierzchni.

Najserdeczniej wyraziła mu swoją wdzięczność i przypomniała, że jakby ktoś ze wsi zachorował, to żeby do lecznicy wstąpił, a otrzyma pomoc w miarę możliwości. Potem poprzedzana przez Antoniego, wyszła na ulicę wioski. Przy końcu wsi droga spuszczała się ze wzgórza prawie stromo i w odległości kilkuset kroków zaczynała się bagno.

— Prędeż, prędeż — powtarzała wciąż Łucja chłopakowi, który widać nie nawykły do pośpiechu włókł się powoli.

Przed oczami rozciągała się istna tundra, pustkowie porośnięte kępami gęstej, ostrej trawy, miejscami pożółkłej. Tu i ówdzie zieleniły się na pokrętych, białych pniach karłowate brzoźki, tu i ówdzie wąsata łoża strzelała pęczkami żółtych gałązek, gdzieś gdzieś gęściło się od ciemno-zielonej trzciny. Drugiego brzegu bagna widać nie było. Mógł się wydawać zarówno bliski, jak i niezmiernie daleki, gdyż przysłonięty był oparami, które podniosły się z moczarów.

Pierwsze kroki na torfowisku przeraziły Łucję. Grunt pod nogami uginał się, jak sprężynowy materac, odbierając poczucie równowagi.

Chłopiec zatrzymał się:

— Niech pani idzie akuratnie za mną — powiedział flegmatycznie, dłużej w nosie. — Gdzie ja nogę postawię, tam i pani. Nie gdzie indziej, tylko akuratnie tam.

— Dobrze. Będę uważała.

— A jak stanę, to niech i pani stanie.

Kiwnęła głową i chłopak ruszył naprzód.

Jeżeli przed tym zdawało się Łucji, że posuwają się bardzo wolno, teraz z rozpaczą myślała, że idą żółwim krokiem. Istotnie przypomniało to raczej żabie skakanie, niż krok żółwi. Pod gęstą trawą strzelającą obficie z kęp przeszerała woda. Czasem, gdy noga niewprawną do takich marszów obsuwała się, stopa zanurzała się w ciepłej, gęstej i czarno-rudej cieczy. Na pończosze przostawały rdzawe plamy. — Chwiejne, obrośnięte trawą kępy wydawały się Łucji jakimś lasem, zatopionym, gęstym lasem, z którego nad powierzchnią zostały tylko korony drzew.



Zimny tusz na głowy optymistów

Kłeska w Kopenhadze przynosi ujme naszym piłkarzom



Wynik, jaki uzyskali nasi piłkarze z Danii, jest aż nadto wymowny, by można nad tym pogromem przejść normalnie do porządku, jak po przykryj i przewidywanej porażce, których ostatnio dość dużo notują kroniki naszego sportu.

Alc nim przeprowadzimy analizę przyczyn i powodów klęski kopenhaskiej, wypada zacząć od krytyki transmisji radiowej drugiej części zawodów.

Nieliczone rzesze sportowców i przygodnych słuchaczy wyczekiwały z niecierpliwością w sobotę godzinę 19.50 przy głośnikach, gdy z dalekiej Danii odezwał się głos naszego sprawozdawcy. Wiadomo było, że transmitowana będzie druga część zawodów.

Jak grom z jasnego nieba uderzył nas rezultat do przerwy 0:4 — to solidna porcja! Ale niestety nadaremnie oczekiwaliśmy na jakiekolwiek wyjaśnienia przyczyn tej katastrofy.

Gdy wreszcie rozpoczęła się gra, padały jedynie nazwiska zaledwie paru graczy, Janduda, Barwiński; „Gracz podał do Cieślika, piłkę ma Przechlerka, nie, nie doszedł do niej”. Ważko był pracowity i zacięty. Ale jak grali nasi obrońcy — nie wiadomo, a jak wynika z relacji meczu, bramki padały przy udziale skrzydłowych, jednak kto je strzelał, też nie podawano.

Zapamiętałam taki oto fragment: „Proszę państwa, piłkę ma Przechlerka”, po tym cisza, następnie wrzask tłumów... „I niestety nowa bramka dla Danii”. Ale kto i jak ją strzelił — nie.

A jeżeli sprawozdawca bardzo się denerwuje, gdy nasza drużyna jedzie na bramkę przeciwnika i dopinguje nieludzkim wrzaskiem do szybszego biegu Przechlerkę czy Jandudę, to niech to robi też gdy chodzi o Gracza, czy Bobule. Nie wypada bowiem Słazakowi dopinguwać (i to bezskutecznie, bo zainteresowani tego nie słyszą) tylko wian Słazaków. A po drugie, sprawozdanie radiowe z meczu międzynarodowego jest po to, by słuchaczom dać wierny obraz sytuacji na boisku, a nie po to, by histerycznymi wykrzyknikami denerwować siebie i słuchających.

Radzimy przed następną transmisją, by p. redaktor Dobrowski zajął dawkę bromu, a wtedy całość może wypannie składowiej, spokojniejszej i lepszej.

Czy wytrzyma w 100% twierdzenie, że do Danii pojechalibyśmy w wyjątkowo ciężkich dla naszego piłkarstwa warunkach, że gracze są kontuzjowani i trzeba ich zastępować innymi. Chyba tak źle nie było. Wchodzą tu w rachubę dwie pozycje: środkowy napastnik i bramkarz. Alszter postąpił jak szlachetny sportowiec oświadczając, że do Kopenhagi nie pojedzie, bo po ostatniej kontuzji nie czuje się na siłach prowadzić naszego napadu, a bramkarz Janik nie wyleczył swych ran, zaś Skromny nie jest znowu tak silny, by na jego konto można zapisać aż 8 bramek. Przypuszczając należy, że Janik nawet w najlepszej swej formie musiałby w Kopenhadze niejednokrotnie kapitulować. Bramkarz nie wygrywa meczu, gdy pozostała dziesiątka nie staje na poziomie i dopuszcza przeciwnika do strzałów z bliskiej odległości. O kogo więc jeszcze chodzi? Przecież prawie ci sami zawodnicy wygrali z niepokonaną przez nas Czechosłowacją. Powie ktoś: Janduda był też po chorobie, zgoda, ale dlaczego p. Alfus właśnie jego wyznaczył, skoro miał do dyspozycji Flanka lub Włodarczyka, graczy zdrowych

i nie kontuzjowanych. Górski, mający nogę po opatrunku gipsowym, nie odpowiadał wymaganiom, został zastąpiony przez Kohutę z krakowskiej „Wisły”, ale i on niewiele zdziałał.



Nie mamy absolutnie zamiaru pościć za klęskę sobotnią kapitana związkowego, lecz wydaje się, że daleko nie ujeżdżymy z twierdzeniem, z jakim niejednokrotnie spotkaliśmy się na łamach prasy: „P. Alfus ma wyjątkowo szczęśliwą rękę, 0:0 w Bukareszcie czy 3:1 z Czechami jest rekonią, że nareszcie odnaleźliśmy skonsolidowaną jedność”. Dobrze, ale co wypada powiedzieć po duńskim 0:8? Odpowiedź pozostawiamy tym, którzy wygłaszali wyżej przytoczone zdanie. Owszem, należy wierzyć

w sukces przy każdym zbliżającym się meczu międzynarodowym, ale nie wolno być zbyt pewnym zwycięstwa, bo wtedy porażka, a w tym wypadku kompromitująca klęska jest dynie rozgorycza wszystkich, a zalamuje zawodników.

P. Alfus po przegranej był zdeprimowany kompletnie oświadczając, że nie wyobrażał sobie, że jego wybrańcy mogą grać aż tak źle. Na poziomie stanęli jedynie Parpan (jak zwykle) i niezmodernowany Waško, niestety i oni z biegiem czasu wyczerpali swój rezerwuuar sił. Kompletnie zawiodli oba skrzydła, Przechlerka, a zwłaszcza Bobula. W takiej kompanii nieczy technicznie i szybki Cieślik nie mógł wiele zdziałać, chociaż w drugiej połowie dwolił się i troił.

Niżej swych normalnych możliwości wypadli obrońcy, Janduda — Barwiński. O słabej formie tego o-

statniego donosiliśmy, niestety bezskutecznie, po meczu Tarnovii z Wiednem. Nie mogli sobie poradzić z szybkimi skrzydłowymi Duńczyków Plogerem i Praestem. Skromny nie potwierdził swej formy, jaką błysnął z Rumunią w Bukareszcie, gdzie uratował nas od niechętnej przegranej. Jego konto obciąża go najmniej trzy bramki.

Swego czasu sugerowaliśmy, że sami piłkarze, wynikiem, jaki uzyskają w Danii, winni zdecydować, czy mają jechać na Olimpiadę, czy nie. Zaiste, decyzja jest tak wyraźna, że nie ma nad czym dyskutować. Cicho siedźmy w domu i uczmy się, bo jesteśmy naprawdę jeszcze słabi.

Zwycięstwo nad Czechami zbyt nio uderzyło nam do głowy, a po nim przyszedł lodowaty i zimny prysznic kopenhaski.

Zb. Skb.

„Gwardia” (Kielce) remisuje z PTC 0:0



W Pabianicach rozegrano mecz eliminacyjny o wejście do II Ligi między miejscowym PTC, a „Gwardią” z Kielce — mistrzem okręgu kieleckiego. Pomimo wysiłków obu drużyn mecz zakończył się bezbramkowo.

Skład drużyny „Gwardii”: — Kar-gulewicz, Majewski, Broniś, Csak, Jankowski, Ziemia, Jabłoński, Iwański, Machel, Jung, Kwiatkowski.

PTC: — Adamus, Wypych, Nowacki, Duszyński, Miller, Włostowicz, Szymański, Grabski, Krzemiński, Kurowski, Zuber.

Pabianiczanie nie mają powodu zachwycać się swym pupilkami PTC, który dość przypadkowo zdobył tytuł mistrza okręgu i obecnie dobija się do bram II Ligi. To cośmy wczoraj widzieli na stadionie na białym, było na poziomie beznadziejnej kopany B-klasowej. Gospodarze byli nawet gorsi technicznie od „Gwardii”, która w pierwszej połowie meczu miała więcej gry, a poszczególne jej zawodnicy szybciej startowali do piłek; chwilami obłożenie bramki pabianiczan było dość intensywne. Jedynie impotencji strzałowej napastników „Gwardii” PTC zawdzięcza, że nie utraciło 2 lub 3 bramek. Prawo-

jęc w decydujących momentach pabianiczan do strzału.

Po przerwie gospodarze grali trochę lepiej, jednak na decydujący strzał nie zdobył się żaden z napastników. Jedna sekunda mogła zdecydować o utracie przez PTC dwóch punktów, kiedy piłka wolno wtaczała się do pustej bramki gospodarzy, a obrońca Nowacki w ostatniej chwili zdołał wybić ją na aut.

Sędziował Łazarewicz z Warszawy. Widzów 1500 osób.

TRAGEDIA Olle Perssona przed Lasem Arkońskim

(Korespondencja naszego wyśtannika)

W lesie Arkońskim na przedmieściach Szczecina na betonowej ścianie najlepszego w Polsce toru kolarskiego rozegrała się tragedia czwartego etapu wyścigu Dookoła Polski.

Kolarze Szwecji stracili swego najlepszego zawodnika Olle Perssona, który pokazał nam swój lwi pazur w Olsztynie, a potem w Słupsku, wygrywając 2 etapy wyścigu.

Jadąc samochodem tuż za czółówką mieliśmy pewien lęk, żeby czasami nie stało się coś złego za wodnikom zagranicznym.

I oto na 70 kilometrów za Koszalinem coś zakotłowało się na szosie. Zatrzymały się samochody, a na smukłej topoli leżało kilku zawodników, nakrytych kołami swoich rowerów.

Nieszczęście. Obok masy rowerów, gum i zawodników poznaliśmy Olle.

Wstał.

Wyprostował się.

Popatrzył na rower.

Sprawdził gumy.

Wszystko było w porządku.

Uśmiechnął się jak na mecie w Olsztynie i Słupsku i pojechał dalej.

Odetchnęliśmy.

Czółówka była blisko.

Lada chwila, a dojdzie.

Ruszyliśmy dalej w ślad za nim.

Odjechaliśmy może ze dwa kilometry i oto przed nami jadący Olle zachwiał się raz, a potem drugi...

Myśleliśmy, że to może wiatr tak go rzuca po szosie, ale nie był to wiatr.

Persson padł jak długi na beton. Padł on razem z rowertem, niczym rażony kulą.

Leżał na szosie człowiek, który nie miał czasu wyjąć nóg z pedałów.

Może to serce?

Lekarz zjawił się natychmiast. Masowanie nóg trwało kilkanaście minut. Nic nie pomogło.

Skurcz mięśni był tak złośliwy, że nie było mowy o dalszej walce.

Opiekun jego wicemistrz świata w sprincie kolarskim Serencen chwycił się za głowę.

Coś mu mówił, — tłumaczył, ale niepotrzebne to były słowa.

Olle Persson siedział już w samochodzie, a wyścig trwał dalej i trwać będzie aż do 4 lipca.

W Lesie Arkońskim, gdy publiczność dowiedziała się o tragedii Perssona, chciała widocznie czymś złagodzić ból tego wyróżnionego kolarza i entuzjastycznie witała przybywających na metę jego rodaków.

Olle Persson słyszał te oklaski i zapewne było mu lżej znieść ból nie tylko fizyczny, ale i moralny.

JAROSŁAW NIECIECKI

Ostre pogotowie ŁOZK przed przybyciem kolarzy do Łodzi

Okręgowe władze kolarskie ogłosiły stan ostrego pogotowia w związku ze zbliżającym się do Łodzi Wyścigiem Dookoła Polski.

Spotykamy wiceprezesa ŁOZK Wróblewskiego przed gmachem „Czytelnika”. — No, jak, będzie w Łodzi porządek, Prezesie — pytamy?

— Musi być — pada odpowiedź — nasza publiczność czytając sprawozdania z innych miast zda bez wątpienia egzamin. Wypadki z zeszłego roku nie powtórzą się nigdy. By organizacją Wyścigu na naszym terenie wypadła jak najpomyślniej, wezwaliśmy wszystkie kluby i sekcje kolarskie okręgu, komunikatami specjalnym do przydziału swoich członków w czapkach klubowych z chorągiewkami, względnie opaskami, do dyspozycji ŁOZK celem obstarwiania trasy i Helenowa. I tak: ŁKS dostarczy 30 ludzi, DKS 15, Zjednoczone 12, Wima 5,

Hokeiści znów przegrywają Austria-Polska 2:0

W Poznaniu rozegrany został międzynarodowy mecz w hokeju na trawie Austria — Polska. Zwyciężyli goście 2:0 (2:0). W tych warunkach na Olimpiadę nie ma po co jechać.

Koszykarze wygrali z Albanią a przegrali z Rumunami i Węgrami

W ramach Igrzysk Bałkańsko-środkowoeuropejskich rozgrywany jest w Sofii turniej koszykówki drużyn męskich i żeńskich.

W pierwszym dniu koszykarze nasi zwyciężyli Albanii 67:6, a panie pokonały Albanię 53:7. Gorzej powiodło się nam z Rumunami. W koszykówce męskiej przegraliśmy 17:43, zaś nasze koszykarki uległy Rumunkom 18:34. Drużyna Węgier w trzecim rzucie pokonała naszych panów 31:24, a panie 42:35.

Walka o paszporty olimpijskie Nowakowa (DKS) skacze 5,50 m

W Krakowie nasi lekkoatleci i lekkoatletki walczą o paszporty olimpijskie. Niestety zabrakło na rzutni Łomowskiego. Najlepszy wynik dnia osiągnęła Łódzka zawodniczka Nowakowa, która w skoku w dal przekroczyła wymagane minimum olimpijskie, wynikiem 5,50 mtr.

Adamczyk przebiegł dystans 110 m przez płotki w 15,3 sek., co jest najlepszym tegorocznym rezultatem, Kiszka osiągnął na 100 m 10,8 sek. Słabo wypadł Adamczyk w skoku w dal, przekracza-

jąc z trudem 7 m (7,04). Gębolsówna uzyskała w biegu na 200 m najlepszy tegoroczny wynik 26,8 sek., zaś Flakowiczówna miała w kuli 11,84 mtr.

Nowe sensacje wimbledońskie

Tegoroczny turniej tenisowy w Wimbledonie obfituje w wiele od dawna niewidzianych sensacji, bowiem prawie codziennie przegrują rozstawieni faworyci. Jeszcze nie ochłoneliśmy po klęsce Drobrego z Cuccellim, jak Szwed Belfein spłatał figla zwyciężając kandydata na mistrza Wimbledonu Amerykankę Parker — Pajkowskiego. Uległ również rozstawiony południowo-Afrykańczyk Sturgess przegrywając do Węgry Azbotha 6:2, 7:9, 5:7, 6:2, 1:6. Anglik Motram krótko rozprawił się z Belgiem Washerem w trzech setach: 10:3, 6:1, 7:5. Grający oboma rękami Australijczyk Bromwich pokonał mistrza Holandii Fan Svoola 6:4, 6:3, 6:4. Amerykanin Falkenburg również w trzech setach zwyciężył Sedgmana (Australia) 6:1, 6:2, 6:4.

„Zjednoczone” — „Splot” na pływalni

We wtorek dn. 29. VI, br. z okazji „Święta Morza” odbędą się na pływalni Zjednoczonych zawody pływackie, w konkurencji pan i panów z udziałem klubów: „Zjednoczone” i „Splotu”. Zawody zapowiadają się ciekawie, ze względu na start czółowców pływaków okręgu: Nikodemskiego, Witeczka, Golebiowskiego i Krogulca. W ramach tej imprezy odbędą się skoki z trampoliny o tytuł mistrza okręgu na r. 1948. Walka rozegra się między Martynką (AZS) a Przyborowskim (Zjednoczone). Początek zawodów o godz. 11.

Najlepsze wyniki świata

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne uzyskane w tym sezonie na świecie przedstawiają się w poszczególne konkurencjach następująco:

- bieg 100 m — La Beach (Panama) — 10,2 sek.,
bieg 200 m — La Beach (Panama) 20,2 sek.,
bieg 400 y (402 m) — Mc Kenley — 46 sek.,
800 m Hansenne (Francja) — 1:42,4,
1500 m — Hansenne (Francja) — 3:50,
3.000 m — Zatopek (Czechosłowacja) — 3:07,8,
5.600 m — Zatopek (Czechosłowacja) — 14:29,6,
10.000 m — Zatopek — 30:28,4,
3.000 m z przeszkodami — Sjocstrand (Szwecja) — 9:02,
skok wwyż Coffman (USA) — 2,03 m,
skok w dal — Steele (USA) — 7,92 m,

- trójskok — Thompson (Gujana) — 15,29 m,
Skok o tyczce — Marcon (USA) — 4,40 m,
pchnięcie kulą — Forville (USA) — 17,68 m,
dysk — Gordien (USA) — 54,55 m,
rzut oszczepem — Seymour (USA) — 72,20 m,
rzut młotem — Nemeth (Węgry) — 55,90 m,
110 m p. pł. — Dillard (USA) — 13,6 sek.,
400 m p. pł. — Cochran (USA) — 52,2 sek.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPLACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATE!

Poniedziałek 28 CZERWCA

DZIS: Ireneusza JUTRO: Piotra i Pawła

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komisariat Miejski M. O. 253-00 Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15 Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11 Straż Pożarna 8

Dziury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Grodzkiego (11 Lipstapada 15), Jarzembowskiego (Pabianicka 212), Krasnańskiej (Jaracza 32), Kona (P. Koscielny 8), Zuzczowskiej (Główna 50), Baczyńskiego (Katna 54), Ryty (Kopernika 26), Wagnera (Piotrkowska 67).

Teatry

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 27 O godz. 19 „Otello”. TEATR TUR - ul. 11 Lipstapada 21 O godz. 19 „Mistrz Piotr Pathelin” „Grzegorz Dydania”.

TEATR KAMERALNY DOMU ZWIĄZKOWEGO - Baszyskiego 34 O godz. 19, 15 sztuka Maxvella Andersona „Joanna z Lotaryngii”.

TEATR AKADEMICKI „GESIE PIORO” ul. Poludniowa 11. O godz. 19 - Alfreda de Musset „Nie igra się z miłością”.

TEATR LETNI „BAGATELA” ul. Piotrkowska 94 O godz. 20 „Musisz być moją”. TEATR LETNI „OSA” ul. Zachodnia 43 O godz. 19, 45 rewilomontaż „W ogrodzie przy pogodzie”.

TEATR „LUTNIA” - Piotrkowska 243 O godz. 19, 15 „Rose-Marie”.

Muzea Miejskie

Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14. Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 14. Przemysłowe - Park Sienkiewicza. Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wtorków 9-17 w godz. od 10-17. Sztuki - Wieckowskiego 36, otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków.

Miejska Galeria Sztuki

Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby. Otwarta w dni powszednie od godz. 10-13 i 15-18, w niedziele i święta od godziny 10-18.

Kina

ADRIA - ul. Marszałka Stalina 1: „Wilki morskie”. (18,30, 20,30, niedz. 16,30). BALTIA - ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni”. (16, 18,30, 21, niedz. 13,30). BAJKA - ul. Franciszkowska 21: „Czarodziejskie dziecko”. (godz. 18,30, niedz. 16). GDYNIA - ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 18. (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21). HEL - ul. Legionów 2/4: „Nowe pokolenie”. (godz. 16, 18, 20, niedz. 14). MUZA - Ruda Pabianicka: „Pani Miniver”. (18, 20, niedz. 16). POLONIA - ul. Piotrkowska 67: „Rosanna siemni księżyców”. (godz. 18, 18,30, 21, niedz. 13,30). PRZEDWIOSNIE - Zeromskiego 74/76: „Bitwa o szczyt”. (godz. 18, 20, niedz. 16). ROBOTNIK - ul. Kilińskiego 173: „Nauczytelka bawi się”. (17, 19, 21, niedz. 16). ROMA - ul. Rzgowska 84: „Timur i jego drużyna”. (18, 20, niedz. 16). REKORD - ul. Rzgowska 9: „Rywal Jego Królewskiej Mości”. (godz. 18,30, 20,30, niedz. 16,30).

ZAPISY DO MIEJSKIEGO GIMNAZJUM I DO LICEUM SEMESTRALNEGO

I Miejskie Gimnazjum i Liceum Semestralne dla Dorosłych (ul. Armii Czerwonej 41) przyjmują zapisy na semestry I i II do dnia 30 czerwca rb. w godzinach od 16 do 18. Kandydaci muszą mieć ukończone lat 18 oraz winni przedstawić metrykę urodzenia, życiorys własnoręcznie napisany, dwie fotografie i świadectwo szkolne. Egzaminy odbędą się dnia 30 czerwca i 1 lipca rb., o godzinie 16.

List z Dolnego Śląska

Szewc bez butów chodzi

Jelenia Góra. Mądre, stare przysłowie powiada: „Szewc bez butów chodzi”. Bo i prawda. Kto chce przekonać się o słuszności tego przysłowia niech jedzie do Jeleniej Góry - „stolicy” wszystkich uzdrowisk dolnośląskich, słynącej ze swoich leczniczych wód mineralnych nie tylko w kraju, lecz i za granicą. Do tej Jeleniej Góry, przez którą przechodzą olbrzymie transporty wód mineralnych do wszystkich miast polskich. Niech jedzie i spróbuje w jakimkolwiek lokalu czy kiosku zażądać wody mineralnej. Kelner spojrzy na takiego gościa jak na wariata, zapyta dla pewności: - „Co proszę?” i zaproponuje zwykłą wodę sodową. Bo mineralnych wód w Jeleniej Górze, proszę państwa, nie ma.

Wrocławska konkurencja

Wrocław: Cieszyliśmy się my - Łodzianie, że mamy największy Państwowy Dom Towarowy w Polsce. Niestety radość nasza nie będzie trwała długo. Palmę pierwszeństwa odbiera nam Wrocław. Kosztem 9,5 miliarda złotych odremontowano największą i najnowocześniejszą 6-piętrową kamienicę we Wrocławiu przy ul. Świdnickiej i

Pogoda zrobiła niespodziankę

Podmiejskie tramwaje - obłożone przez łodzian

Nagła zmiana temperatury sprawiła wczoraj moc niespodzianek Łodzianom. Przede wszystkim kiepski mi meteorologami okazali się organizatorzy zbiorowych wycieczek. Nie przewidzieli, że po dzystej sobocie będzie słoneczna niedziela i odwolali projektowane na niedzielę eskapady poza miastem.

Dała się wywieść w pole nawet Liga Morska, rezygnując z zorganizowania w parku na Polesiu Konstantynowskim ludowej zabawy pod gołym niebem, która miała być jedną z większych atrakcji „Święta Morza” w Łodzi.

I nic dziwnego, że tak się stało. PIHM bowiem nawet jeszcze w sobotę wieczorem nie mógł przewidzieć, że po długotrwałych deszczach zabłyśnie nad Łodzią słońce.

Corzej natomiast się stało, że dyrekcja tramwajów łódzkich (miejskich i podmiejskich) nie zorientowała się wczoraj z rana, że łodzianie spragnieni świeżego powietrza, korzystając z dobrej pogody wyruszą masowo poza miasto. Już od samego rana na Plac Wolności i na Plac Niepodległości, skąd odchodzą tramwaje podmiejskie, podążyły nie liczone tłumy ludzi.

Przed II okresem ostatnich deszczów tramwaje podmiejskie uruchamiały zwykle w pogodny niedzielny poranek dodatkowe, wczoraj tramwajów tych nie było, sporo więc wycieczkowiczów, nie mogąc dostać się do przepelnionych wozów musiało zrezygnować z wyjazdu.

Niewulu zapewne łodzian pamięta już o tym, że tramwaje łódzkie mają piękną tradycję w dziedzinie udostępnienia mieszkańcom śródmieścia wycieczek poza miasto. Oto ni mniej ni więcej, a 45 lat temu przy dyrekcji tramwajów uruchomiono pierwszą w Łodzi stację meteorologiczną (dziś już nie istniejąca), której zadaniem było ułatwienie dyrekcji tramwajów planowanie i organizowanie wycieczek. (jb)

Dalsze ulgi dla kuracjuszy i wczasowiczów

W celu zachęcenia pracowników fizycznych do wyjazdu na wczasy i udostępnienia im leczenia sanatoryjnego - Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie zalecił wszystkim Ubezpieczalcniom Społecznym podwyższenie wypłacanego dotychczas zasiłku na czas pobytu w sanatoriach.

Ubezpieczeni, mający na utrzymaniu rodzinę, w miejsce dotychczas wypłacanego zasiłku domowego, o-

trzymają zasiłek w wysokości pełnego zasiłku chorobowego, przy zachowaniu prawa do pobierania dodatków na dzieci. Ubezpieczeni zaś, nie mający rodziny na utrzymaniu w miejsce zasiłku szpitalnego, otrzymują zasiłek w wysokości połowy zasiłku chorobowego.

Zmiany te umożliwią i udostępnią korzystanie z leczenia sanatoryjnego szerokim rzeszom ubezpieczonych.

Szkoła Techniczno-Przemysłowa

dała wykwalifikowanych pracowników przemysłu

W sobotę, 28 bm., odbyło się zakończenie roku szkolnego i wręczenie dyplomów absolwentom Państw. Szkoły Techniczno - Przemysłowej w Łodzi. Ogółem ukończyli szkołę 324 uczniów, w tym 266 gimnazjstów i 58 absolwentów liceum ze stopniem technika. 58 techników - elektryków i techników -mechaników oddała wczoraj Szkoła Tech-

niczno - Przemysłowa społeczeństwu.

Całokształt pracy rocznej zebrało w sobotę przedwiośnie dyrektor szkoły inż. Jarzembowski. Praca uczniów dała znaczne dochody, co pozwoliło na rozbudowę gmachu i warsztatów szkolnych. W dalszym ciągu przemówienia, dyrektor w serdecznych słowach zęgnął opuszczających szkołę absolwentów, a także zwrócił się do uczniów, którzy po wakacjach będą się dalej uczyli.

W części oficjalnej głos zabrali jeszcze zastępca kuratora okręgu szkolnego mgr. Seniow, pułk. Główny i dwaj absolwenci liceum.

W części nieoficjalnej odbyły się występy artystyczne uczniów oraz wręczono proporzycy orkiestrze szkolnej. (w)

Ofiary

Koło Młodzieży PCK przy szkole 82, złożyło za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego” na Łódzką Rodzinę Radiową zł 1200.

STYLOWI - ul. Kilińskiego 123:

„Mściwy jastrząb” (16, 18,30, 21, niedz. 13,30). ŚWIT - Basuki Rynek 5: „Stalowe serce”. (18,30, 20,30, niedz. 16,30). FEUZA - ul. Piotrkowska 103: „Belita tańczy”. (17, 19, 21, niedz. 16). PATRY - Sienkiewicza 40 (w ogrodzie): „Młodość Maksyma”. (godz. 15,30, 18, 20,30, niedz. 13). WISLA - ul. Daszyńskiego 12: „Casablanca”. (17, 19, 21, niedz. 16). WZÓRNICZY - ul. Zawadzka 16: „Gasnący płomień”. (16,30, 18, 20,30, niedz. 13). WOLNOSC - ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni”. (15, 17,30, 20, niedz. 12,30). ZACHETA - ul. Zgierska 23: „Życie Emilia Zoli”. (18,30, 20,30, niedz. 16,30).

Konkurs

na prace naukowe o Ziemiach Odzyskanych

Polskie Towarzystwo Historyczne wyznaczyło 3 nagrody (w wysokości 250,000, 200,000 i 100,000 zł) za prace naukowe, dotyczące dziejów Ziemi Odzyskanych (Śląsk, Pomorze, Ziemia Lubuska, Prusy Wschodnie) wydane w latach 1945-1948 lub złożone w rękopisie. Prace należy nadsyłać do dnia 1 lipca br. do Sekretariatu Generalnego Polskiego Tow. Historycznego pod adresem: Warszawa, Uniwersytet, Instytut Historyczny, doc. dr Aleksander Gieysztor. Wynik konkursu ogłoszony będzie dn. 19 września br. we Wrocławiu w czasie VII Powszechnego Zjazdu Historyków.



PONIEDZIAŁEK, 28 CZERWCA 1948 r. 12.04 Dziennik, 12.25 Aria operowe kompozytorów włoskich w wyk. J. Gaczyńskiego. 12.45 Odpowiedzi na listy, 13.00 Muzyka rozrywkowa. 13.45 „Kompozytor tygodnia - Klaudiusz Debussy”. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Muzyka obładowym (pięty). 16.05 „O szkolnictwie zawodowym” - pogadanka mgr. W. Wiśniewskiego. 16.15 Muzyka popularna (pięty). 16.30 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.45 Kwadrans piosenek. 16.00 Dziennik na Królestwie Polskim” - odczyt. 18.10 J. Maklakiewicz - „Suta Lovicka” (prawykonanie). 18.35 Muzyka lekka. 18.45 „Odebrane morgi” - opowiadanie W. Burka. 19.00 „Tu mówi robotnicza Łódź” - Reportaż A. Jedrkiewicza i W. Topolskiego pt. „Nowe pokolenie polskiej inteligencji”. 19.10 „Pleśń francuska” w wyk. H. Baciewicz - sopran, przy fortepianie Prof. K. Baciewicz. 19.30 „Emancypantki” - 5 odc. powieści H. Prusa. 19.45 Koncert kameralny. 20.10 Rezerwa. 20.15 Audycja rozrywkowa. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Koncert żyweń. 22.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert żyweń. 23.59 Zakończenie audycji i Hymn.

humor

Chcieć to móc

- Jak oskarżony mógł pobić własnego ojca? - Panie sędzio, jak człowiek chce to wszystko może.

PUDEŁKA szyte, sztańcowane, oklejane wykonuje Wytwórnia Pudełek Łódź, Kilińskiego 55, telefon 166-85. (K 1598)

SPÓŁDZIELNIA SZEWSKA PRZYŚCIEŁA ROBOTNICZA PIOTKOWSKA 105 wykonuje obuwie luksusowe, robocze, sportowe oraz przyjmuje naprawy. (K 1500)

CZYSZCZENIE na SUCHO ULTRA USUWA TŁUSTE PŁAMY z WELNY I JEDWABIU na SUCHO Sposób użycia: Płamek posy. pad proszkiem, proszek wtrząść w płamek gałgankiem i zczyścić szczotką. Wytw. Art. Chem. „ULTRA” ŁÓDŹ, WÓLCZAŃSKA 198 Telefon 193-15. (K. 1293)

WARSZAWSKA CEROWNIA Z. Mierzewski i S-ka PIOTRKOWSKA 117. Tel. 188-77. CIERBLE garderobe. ODNAWIA krawaty. (K. 1215)

ZIOŁA LECZNICZE M. SZYFŁOWSKI ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1 Drogeria. (K. 107)

Z ukosa

„Niezawodna” metoda

Podam państwu kilka doskonałych recept „tramwajowych”.

Jeśli np. w wagonie, czy zresztą w innym miejscu publicznym, ktoś na mnie się bezzwrotnie opiera, i rezerwy własne siły na cięższe czasy, uśmiejmy się nieśmiało i mówię:

- Bardzo przepraszam pana (nią), że tak się pcham, ale doprawdy taki tłok...

Jeśli w uciążliwym sąsiedzie (adce) pokutują jeszcze resztki człowieczeństwa, stara się już odciąć stać o własnych siłach. Jeśli mam do czynienia z twardszą „sztuką”, dodaję przyciszonym głosem:

- Bardzo mi przykro, że tak pana(nią) gnioję. Doprawdy, gdyby ludzie mieli troszkę więcej kultury, jadła tramwajem nie byłaby takim koszmarem.

Jeden delikwent na tysiąc nie zechce dać dowodu, że jest właśnie tym, który rozporządza super-dozą kultury. A więc wciąż brzuch, ewentualnie odsuwa koszyk i daje tym podobne dowody dobrej woli.

Jeśli już nie mogę dłużej stać, a nikt się jakoś nie kwapi z ustąpieniem mi miejsca, biorę pod ramię pierwszą z brzoğu starszą panią i prowadząc ją pieczołowicie w kierunku największego zagęszczenia siedzących panów, mówię:

- Bardzo przepraszam panów, ale ta pani naprawdę już dłużej nie może stać. Wiem, że panowie są zmęczeni, ale...

Przeważnie nie muszę się dłużej wysilać. Pani dostaje miejsce i obrzuca mnie spojrzaniem pełnym wdzięczności, a ja także już sędzę, bo każdy mężczyzna chce dać dowód, że nie jest gorszy od tego, co już miejsca ustąpił. Trzeba ich tylko poruszyć... Ed.

Zamknięcie drogi Sieradz - Kalisz

Dnia 30.6.48 r. zostanie zamknięty ruch dla wszelkich pojazdów na drodze państwowej Nr 16 Sieradz - Kalisz, począwszy od km 128 + 170 do km 142 + 731.

Objazd w czasie przerwy odbywać się będzie od km 128 + 170 do km 142 + 731 po drodze Kościelzna - Warta - Cielce - Góra Felinka do km 142 + 731 drogi państwowej Nr 16. Nawierzchnie objazdu tuszniowe i brukowane. Prze widywany termin przywrócenia ruchu 30 listopada 1948 r.

„Amatorzy” kwiatków grasują w Łodzi

Niewykluczy dotąd złodzieje grasują od pewnego czasu w Łodzi, okradając parki i skwery z kwiatów. Przed kilku dniami pisaliśmy o kradzieży kwiatów w Al. Kościuszki, onegdaj zuchwałej kradzieży dokonano w Parku Poniatowskiego. Tym razem skradziono róże.

Złodzieje posunęli się nawet do rzadko notowanej dotąd zuchwałości. pobili bowiem dozorcę, który złapał ich na gorącym uczynku i uśiłował przeszkodzić w kradzieży. (b)

Basen pływacki Politechniki Łódzkiej

Staraniem Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Łódzkiej otwarty zostanie w sobotę, dn. 26 bm., basen kąpielowy na terenie uczelni przy ul. Gdańskiej 151/153.

Nowy basen jest ogrodzony i podzielony na dwie części: dla umiarkowanych i nieumiejących pływać. Przystosowany jest również do urządzania zawodów sportowych.

Otwarcie nowego basenu Łódź - miasto bez rzeki - powita na pewno z zadowoleniem, a zwłaszcza młodzież akademicka wszystkich uczelni, która z pewnością poprzęci inicjatywę kolegów z Politechniki. (O.)



# CENTRALA TEKSTYLNA

Biuro  
Sprzedaży Wyrobów Jedwabniczo-Galanteryjnych  
zatrudnił:  
**Głównego księgowego bilansistę**  
z wieloletnią praktyką zawodową

## maszynistkę-korespondentkę

Oferty należy zgłaszać osobiście w Referacie Personalnym Biura Sprzedaży Wyrobów Jedwabniczo-Galanteryjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 37, I piętro w dniach: 28 i 30. VI. b. r. (K 1763)

# ŚLEDZIE SOŁONE MATIASY

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI,  
w BEZKACH netto po 120 kg  
POLECA po najniższych cenach  
„WĘGORZ” — GDYNIA, Port Rybacki. Telefon 26-56. (K 1778)

## WYTWÓRNA OBRABIAREK I NARZĘDZI LUDWIK CYTLING

ANDRYCHÓW (województwo Krakowskie)  
produkuje:  
**TOKARKI POCIĄGOWE TPx**, wznos kół 130 mm, długość toczenia 600 — 750 — 1000 mm z indywidualnym napędem.  
**SZLIFIERKI do WALKÓW 1SP.**, wznos kół 105 mm, długość szlifowania 450 mm, z indywidualnym napędem od 3 silników.  
**PIŁY RAMOWE do METALI PM 120 max.** średnica cięcia 120 mm, z indywidualnym napędem i hydraulicznym sterowaniem.  
Bardzo krótkie terminy dostawy tokarek i szlifierek! (K 1731)

### LEKARZE

**Dr BIBERGAL** — choroby skórne, weneryczne 4-6, Piotrkowska 134 (k 9)

**Dr. MED. SIENKO KSAWERY** — specjalista, skóra - weneryczne. 1-2, 4-6, Kilińskiego 132 (k 129)

**Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI** — specjalista, skóra - weneryczne, skóra Al. 1 Maja 3, 4-7. (k 131)

**Dr PIWECKI** — wewnętrzne (płuca serce), Piotrkowska 35, 3-5. (5963 p)

**Dr VOGEL**, specjalista chorób kobiecych, akuszerka, Narutowicza 4, telefon 260-92. (k 132)

**Dr MIRSKI** akuszerka, choroby kobiece przeprowadził się na Piotrkowska 14 telefon 257-23 (k 164)

### LEKARZE DENTYŚCI

**LEKARZ** stomatolog Alicja Burakowska, leczenie zębów, pracownia techniczna, Andrzeja 2, 4-7 więcej (6063 p)

**LEKARZ** dentysta Zofia BALICKA, Laboratorium sztucznych zębów, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. (k 128)

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**MASZYNY** do pisania długopisów, liczenia, szycia, kupno, sprzedaż, naprawa. Suprema Południowa Nr 1. (k 106)

**RADIO** - elektrotechniczny warsztat naprawia odbiorniki wszystkich typów, wykonuje szybko i solidnie. Z. WEGNER, Kilińskiego 48, telef. 106-69 (20 lat praktyki). (k 759)

**FIAT 1500** limuzyna i reklamówka 1 tonowa, w bardzo dobrym stanie, po generalnym remoncie, tanio, Poznań, ul. Raczkińskich 12. (k 1576)

„MEBLOSTYL” Stalina 69 — naszedł świeży transport kredensów kuchennych, szafy trzy - czterodrzwiowych. Ceny bezkonkurencyjne. (k 1337)

**SPRZEDAM** gospodarstwo rol. 54 ha pow. Tczewski. Zgłoszenia kierować: Sopot, S. Długiewska, Bieruta 54. (k 1733)

**SPRZEDAM** przyczepkę motocyklową, stan dobry, Gdańska 61, u dozorcę. (6118 p)

**OKAZJA!** Sprzedam maszynę do pisania marki „Ideal” z długim wałkiem z polskimi członkami. — Telefon 113-41. (k 1736)

**MOTOR** elektryczny nowego systemu Brown-Boveri 6 H. P. na prąd zmienny trójfazowy — do sprzedania. Dzwonić: 210-02. (6029 p)

**SPRZEDAM** samochód D. K. W. stan dobry. Sienkiewicza 35, telefon 190-12. (6105 p)

**KASE** pancerna niedrogo sprzedam. Telefon 108-91, godz. 9-12. (6108 p)

**FIAT 500-Simca**, jak nowy, sprzedam. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „6,798”. (k 1778)

**MERCEDES 170 V**, jak nowy — sprzedam. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7 pod „6,798”. (k 1780)

**MASZYNA** Singera do szycia damską i męską oraz dwuligową i wiertarkę mechaniczną okazuję do sprzedania. B. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (k 1788)

### ZAOFIAROWANIE PRACY

**POTRZEBNY** sekretarz - rysownik w zakładzie uniwersyteckim. Zgłoszenia: ul. Lindleya 3, II p. Kierownik Zakładu. (6109 p)

**TEATR** Kukulek RTPD poszukuje kandydatów na aktorów kukielkowych. Zgłoszenia: Nawrot 27 w dniach 28 i 30 czerwca 12-14. (6104 p)

### ZAPISY do MIEJSKICH ZESPOŁÓW GIMNAZJALNYCH i LICEALNYCH

Miejskie zespoły gimnazjalne i licealne przy ul. Nawrot Nr 12 przyjmują zapisy na semestr I, II, IV i V w dniach 28, 30 czerwca i 1 lipca r.b. w godzinach od 18 do 20. Egzamin po wakacjach. Kandydaci na semestr I i II winni mieć ukończone 18 lat, na semestr IV — 19 lat, na V — 20 lat. Kurs roczny. Lekcje odbywają się 3 dni w tygodniu. (113/2)

### PAŃSTWOWA INSTYTUCJA o zasięgu ogólnopolskim

poszukuje pilnie pracowników z wyższym wykształceniem, na stanowiska: **NACZELNIKA WYDZIAŁU OGÓLNEGO, NACZELNIKA WYDZIAŁU SOCJALNEGO** oraz **INŻYNIERA-ARCHITEKTA** na stanowisko naczelnika Wydziału Inwestycji i Odbudowy, **INŻYNIERA-ELEKTRYKA**. Ponadto zaangażujemy **OFICERA SŁUŻBY PRZECIWPÓŻAROWEJ**. — Warunki do omówienia. Oferty z życiorysem i świadectwami z poprzedniego miejsca pracy należy składać: „Prasa” ul. Piotrkowska Nr 55, dla „5555”. (K 1787)

### WĘGLO-BETON SPÓŁDZIELNIA MATERIAŁÓW OPALOWYCH i BUDOWLANYCH

w BYDGOSZCZY, ul. Jagiellońska 56. — Telefon 38-62  
poleca  
**zrzyny tortaczne na opał, wagonowo**  
Ceny loco wagon stacja załadowania. (K 1784)

**POTRZEBNY** wykwalifikowany fotograf. Wojska Polskiego 2. Warunki dobre. (5874)

**TECHNIK** włókienniczy lub majster tkacki, starszy wiekiem, do nadzoru tkalni poszukiwany. Wyżywienie, mieszkanie. Możliwość umowy dożywocia. Oferty: „Umowa”. (6115 p)

**POTRZEBNA** manicurzystka od zaraz. Zakład fryzjerski, ul. Dąbskiego 36. (6103 p)

### LOKALE

**ODSTĄPIE** restaurację wraz z urządzeniem — Łódź, Jerzego 11. (k 1758)

**SAMODZIELNY** pokój odnajmę za pożyczkę 150.000. Warszawa, ul. Chmielna 26/16. (k 1782)

**ODSTĄPIE** lokal nadający się na mieszkanie, pracownie. Piotrkowska przy Głównej, wiadomość: ul. Gdańska 61, m. 3 a, od godziny 11-16. (6117 p)

**SUTERENE** 75 m<sup>2</sup>, nadająca się na skład lub warsztaty, odstąpię za zwrot kosztów remontu. Sienkiewicza 63, dozorca. (6116 p)

**POSZUKUJE** umeblowanego pokoju, dobrze zaplace. Oferty pod „M. Sz.”. (K 1785)

### ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

**ZGUBIONO** znaczka U. L. 467/P.E. Zbigniew Żukowski, Łódź, Targowa 32/29. (6114 p)

**ZGUBIONO** legitymację szkolną na nazwisko Rójek Jadwiga, Łódź-Radogoszcz, Żeligowskiego 61. (4445 c)

**ZGUBIONO** legitymację U. L. na nazwisko Zofia Grzelak. (6102 p)

**ZGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. — Nazwisko Sabina Wasieła, Potulna 1. (6111 p)

**ZAGUBIONO** legitymację LKS, Nr 3178 na nazwisko Łopalewski Krzysztof. (6112 p)

## Dobry tatuś



Raz wiele Przerazona Do męża mówi Zona:

„Jaś w kuchni straszne rzeczy wyprawia!”  
A mąż przyczy: „Nie złego... To się zdarza... Jaś bawi się w kucharkę. Przeszkadza mi Nie trzeba Zarabiać Na kęs chleba!”

Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”**  
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123 33 i 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 123-34  
Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 123-64  
Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209 02  
Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64  
Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95  
Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: **ANATOL MIKULKO**.

**DZIAŁ PRENUMERAT**: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74.  
Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—  
z przesyłką pocztową zł 135,—  
z dostarczeniem do domu zł 170,—

Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

## CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

ogłasza

## Przetarg nieograniczony

na **DOSTAWĘ** następujących artykułów technicznych: 400 szt. lup tkackich, 1000 szt. rakli drukarskich, 1.000.000 sztuk igieł dziewiarskich, 100.000 m obić zgrzeblarskich, 5.000 sztuk noży do cięcia pluszu, 10.000.000 szt. igieł cesarkowych, 1.170 sztuk kołuchów długich, 665 sztuk kołuchów krótkich. **ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH**: 15 ton kokosu lnianego, 40 ton kwasu octowego technicznego, 30 ton oleju lnianego, 2 tony grafitu w płatkach, 10 ton tragantów. **BARWNIKI**: granat siarkowy, czerń siarkowa i bezpośrodkowa, czerń kwaso-chromowa, kadziowe do druku, półwielkane wysokotrwale i inne barwniki dla przemysłu włókienniczego w każdej ilości. **ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH**: 14.000 m rur stal.-panc., 13.900 szt. uchwyty do rur stal.-panc., 35.000 szt. uchwyty do rur Bergmana, 24.000 m antygronu, 35.000 szt. uchwyty do antygronu różnych rozmiarów, 1.000 szt. redukcji z normalnego na Gollath, 15.000 szt. oprawek z kluczykiem, 200 szt. przełączników trójkąt gwiazda 3x25 A, 200 szt. 3x40, 150 szt. 3x60, 50 szt. przełączników lewo-prawo 3x25 A, 25 szt. 3x60. **ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH**: 55 m<sup>2</sup> tarcicy grabowej o wym. od 25 do 100 mm, 195 m<sup>2</sup> tarcicy jesionowej o wymiarach od 25 do 100 mm, 120 m<sup>2</sup> tarcicy brzozonej o wym. od 19 do 100 mm, 85 m<sup>2</sup> tarcicy olszowej o wym. od 19 do 100 mm. **SKRZYŃNIE TRANSPORTOWE** znormalizowane: 37.778 sztuk o wymiarach wewnętrznych 100x70x60 cm. Skrzynie bez przykrycia na płozach, wewnątrz heblowane 504 szt. o wym. 93x52x53 cm. Skrzynie bez przykrycia z desek szer. 7 cm nabijane w odstępach 1,5 cm o wym. zewnętrznych 82x47x48 cm 100 sztuk. Skrzynie bez przykrycia wewnątrz heblowane o wym. 82x47x48 cm 500 sztuk. Skrzynie wewnątrz heblowane wzmocnione okuciami żelaznymi w/g rysunku o wym. zewnętrznych 115x76x65 cm 1.000 sztuk. Skrzynie bez przykrycia z uchwyty, obustronnie heblowane na płozach o wym. 130x70x60 cm 100 sztuk. Skrzynie o wym. 57x32x18 cm 200 sztuk. **ARTYKUŁY PAPIERNICZE**: 50 ton sznura o grub. 2-5 mm.

Wszelkie informacje i podkłady przetargowe w/w artykuły można otrzymać bezpłatnie w Biurze Zakupów Wolnorynkowych C.Z.M.P.W. Łódź, Pl. Zwycięstwa 2, telefon 112-98 oraz w Oddziałach C.Z.M.P.W. w Katowicach, ul. Warszawska Nr 11, telefon 151-95, w Bielsku, Kamienica Śląska Nr 166, telefon 29-42, w Dzierżonowie, ul. Kilińskiego Nr 10, telefon 20-46, w Jeleniej Górze, ul. Kochanowskiego Nr 4, telefon 29-10, w Wałbrzychu, ul. Bolesława Chrobrego Nr 61, telefon 12-31, w Zielonej Górze, ul. Podgórska Nr 4, telefon 716 oraz w Delegaturze w C.Z.M.P.W. w Warszawie, ul. Wilcza Nr 9 a (Zaopatrzenie).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na artykuły Techniczne” względnie na wyżej ogłoszone, bez żadnych znaków firmowych, należy składać w Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego, Łódź, Plac Zwycięstwa Nr 2.

Eventualne egzemplarze okazowe lub próbki należy nadsyłać w zamkniętych opakowaniach z godłem firmy wcześniej, celem dokonania prób i analiz. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego Oddział w Łodzi, konto Nr 95, wadium przetargowe w wysokości 2% sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1948 r. o godzinie 10 w Biurze Zakupów Wolnorynkowych C.Z.M.P.W. Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej ceny, powierzenie częściowej dostawy, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. (K 1744)

**UWAGA!** Pozostawiono egzemplarz Komedii Musseta w tramwaju w dniu 21 b. m. Znalazcę proszę o zwrot. Stefan Henel, Kilińskiego, go 132/11. (6125)

### ZDROJOWISKA

**ZAKOPANE** pensjonat „ZYCHONOWKA” I kategorii — otwarty, garaż, tel. 13.20. (k 1474)

### NAUKA I WYCHOWANIE

**KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI**. Informacje Lublin. skr. pocz. 105 (k 1092)

### RÓŻNE

**FOTOGRAFIE** legitymacyjne w ciągu godziny prace amatorskie wykonują solidnie, Legionów 1. (k 2)

**FOTOGRAFIE** legitymacyjne, prace amatorskie, wykonuje NAJ-SZYBCIEJ Foto Nawrot 1. (k 656)

**NIKLARNIA** Kilińskiego 29. — Niklowanie, kadmowanie, mosiądzowanie, specjalność niklowanie drobnych części, wykonuje szybko, tanio. (k 1688)

**Kto posiada MEBLE** różne nawet bardzo zniszczone, od wartościowych — zabytkowych do najwyżejdejszych sztuk lub całych kompletów może je wypożyczyć na krótki okres czasu za wynagrodzeniem wg umowy dla **P. P. „FILM POLSKI”**. Oferty składać PAP ul. Piotrkowska 133 pod „MEBLE”. (K 1704)

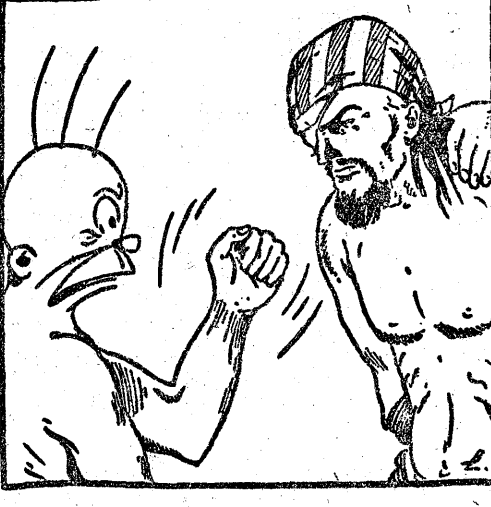
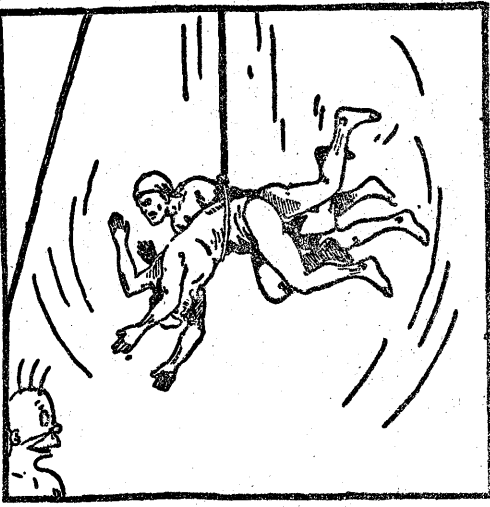
### Opakowania tekturowe

wykonuje „REKORD” Kamienna 18, tel. 216-68. (K 1748)

**BIURO i SZKOŁY** zaopatrują się **TANIO i SOLIDNIE** w **SPÓŁDZIELNI WYD. „CZYTELNIK” PIOTRKOWSKA 96**. WĘŚCIE z BRAMY. (K.1056)

## Podróż w nieznaną

97



Numo szarpnął z całej mocy zaimprovizowanym lassem i obalił na pokład 3 piratów, zdumionych tym obrotem sprawy. Agapit tymczasem przerwał koniec sznura przez reje.

Teraz Numo zrozumiał, o co chodził. Pościągnął za sznur raz jeszcze i piraci przepasani pętlą, zawisli w powietrzu niezdarnie przebijając nogami. Na okręcie pirackim rozległ się krzyk przerażenia.

Jeszcze chwila i znaleźli się na pokładzie u stóp Agapita i Numo. Ołbrzym błyskawicznie związał doradców herszta, a tego ostatniego chwycił za kark i potrząsnął nim kilkakrotnie.

Agapit: Numo, daj odetchnąć temu gagat-kowi, porozmawiam z nim chwilę. (Do herszta) Tak, tak, mój panie, szczęście bywa zmienne. I jak teraz wyglądasz? Mam ochotę sprawić ci lanie za twe wszystkie beczestwa. Pirat pochylił głowę i milczał ponuro.